1983

Informator

Wojewódzki Dom Twórczości Ludowej w Gdańsku

INFORMATOR

Nr 40

[nr 6]

WOJEWÓDZKI DOM TWÓRCZOŚCI LUDOWEJ
w Gdańsku

listopad - grudzień 1963

S P I S T R E Ś C I

str.

1. W podwójną rocznicę ..... E.Kochanowska 1
2. Jak organizować pracę kulturalno-oświatową w klubach E.Kochanowska 2
3. Bez gadulstwa ..... G.Radomski 7
4. Za co Maćku koza bijesz - melodia ludowa - oprac.A.Sutowski 12
5. "Młodym" - montaż wierszy A.Woznieńskiego - oprac.S.Janowicz-Lachnitt 14
6. Jak założyć amatorski klub filmowy - K.Romanowski 24
7. "Dobre obycie ułatwia życie " - E.K. 27
8. Wybieramy sztuki do grania - W.L. 33
9. Książki... Książki... Książki .... E.K. 36
10. Ciekawostki z różnych szufladek... E.K. 38
11. Dni Kultury Radzieckiej ..... S.J. 40
12. Na amatorskiej scenie ....Jadwiga Borawska 43
13. Kronika 45
14. Komunikaty 48

... ale którejś nocy grudniowej
gdy lata miną,
oratorium zagrzmi Bachowe
i łzy popłyną.

/W.Broniewski/

W PODWÓJNĄ ROCZNICĘ...

To właśnie w tegorocznych dwóch grudniowych nocach przypada 10-ta rocznica śmierci dwóch wielkich poetów polskich :
Konstantego Gałczyńskiego i Juliana Tuwima.
Raz po razie, 6-go i 27-go grudnia grom śmierci uderzył w polską poezję.

"Skroń nagły, mroźny dech owiewa :
odchodzi człowiek, milknie śpiewak,
pustka w przestrzeni, jak po ścięciu
szumnego, szerokiego drzewa"

/S.Dąbrowski/

Ale my dobrze wiemy, że prawdziwi poeci nie umierają całkiem, zawieszają jedynie pisanie, natomiast w tym co już stworzyli bywają nadal, "jak stroiciele dźwięcznej chwały, jak pierwsi słowa aniołowie".

Dajmy temu wyraz w pracy artystycznej i oświatowej, uczcijmy ich pamięć, sięgając głębiej do twórczości obydwóch poetów i do wielu znakomitych opracowań ich tekstów.
Spuścizna poetycka i satyryczna Gałczyńskiego i Tuwima jest tak bogata, że nie prędko jeszcze zostanie przeorana wzdłuż i wszerz, jeszcze długo mogą z niej czerpać indywidualni recytatorzy i zespoły bez obawy powtarzania się.
Przeciwnie z dotychczasowej praktyki wiadomo, że ruch amatorski krąży ciągle wokół 5-10 tych samych tekstów, nie umiejąc dotrzeć do innych skarbów słowa, zawartych w twórczości tych poetów.
Zachęcamy zatem instruktorów żywego słowa: wykorzystajcie tę podwójną rocznicę i spróbujcie przekopać się przez wszystkie 4 tomy zbiorowego wydania Tuwima i 5 tomów zbiorowego

wydania Gałczyńskiego. Odsuńcie na bok małe tomiki wierszy wybranych, odsuńcie antologie i wypisy szkolne. Nie będzie to napewno trud stracony. Odkryjemy sami wielką prawdę słów określających wartość tej poezji.

"Twój wiersz był stukiem maszyn,
dźwięczną deszczu struną,
elektrycznie wzbierającą burzą,
złotym ulem, w którym pszczoły brzęczą:
Tyś był poezji naszej
uśmiechem i zadumą,
żądłem i różą,
błyskawicą i tęczą".

Marian Piechal określił tak twórczość Tuwima, ale słowa te w równej mierze odnoszą się i do twórczości Gałczyńskiego. Obydwaj ci poeci otwierali "mowie naszej horyzonty coraz to szersze" - i pomnażali "każdym swoim wierszem życia naszego urodę".

Eugenia Kochanowska

Bibliografia

Irena Tuwim - Łódzkie pory roku
A.Kamieńska i J.Śpiewak - Wspomnienia o K.I.Gałczyńskim
Hanna Mortkowicz-Olczakowa - Bunt wspomnień
Artur Sandauer - Poeci trzech pokoleń
Andrzej Stawar - O Gałczyńskim

JAK ORGANIZOWAĆ PRACĘ KULTURALNO-OŚWIATOWĄ W KLUBACH

Przystępując do pracy w klubie, kierownik klubu wraz z wybraną Radą Klubową muszą sobie uprzytomnić, co chcą dać ludziom. Najprostsza odpowiedź - wypoczynek i rozrywkę. Ale to napewno nie wszystko. Z klubu powinno się wychodzić odświeżonym, wzbogaconym o pewne nowe wartości, z zastrzykiem nowych sił do pracy. Nie osiągnie się tego,

jeżeli klub będzie tylko miejscem spotkań i plotkowania przy czarnej kawie.
Ploteczki ? Owszem, ale na znacznie szersze tematy, na tematy, jakich dostarcza codziennie bujne życie z jego mnogością przemian w polityce, nauce, sztuce ...Te trzy wielkie kręgi tematyczne muszą być wplecione w codzienną pracę klubu, stanowić jej treść.

Kierownik klubu musi sobie zdawać sprawę, że wszystkie zajęcia klubowe, cały program działalności klubowej służą wzbogaceniu duchowemu bywalców klubowych.

Oczywiście, ażeby ludzie chcieli przychodzić do klubu i chłonąć w siebie treść pracy klubowej, musi być po temu odpowiednia oprawa i właściwy gospodarz. Najmądrzejszą w swoich założeniach pracę można położyć, jeżeli kierownik klubu nie będzie miał daru współżycia z ludźmi, a sam klub będzie brzydki, niewygodny i ogólnie mówiąc "nieprzytulny".
Kierownik klubu musi posiadać przygotowanie fachowe do swojej pracy oświatowca, reprezentować światopogląd postępowy i mieć duże zdolności organizacyjne. Ponadto winna go cechować szczególna życzliwość dla ludzi, przejawiająca się w wychodzeniu każdemu na przeciw.
Tylko w takiej atmosferze serdecznej życzliwości ludzie będą się czuli dobrze i będą przychodzili do klubu, jak do gościnnego domu.

Jeżeli instytucję stać na wyposażenie klubu w ładne fotele, foteliki, gustowne zasłony i oryginalne lampy, to wielka wygrana, ale jeśli funduszy nie ma, trzeba sobie też poradzić. O tym, aby lokal wyglądał estetycznie, decyduje przede wszystkim właściwe rozstawienie mebli, bezwzględna czystość i odpowiednie oświetlenie. Najładniejsze nawet wnętrze straci cały urok w brudnawym świetle małej żarówki, zawieszonej wysoko pod sufitem.

Praca klubu musi być rozplanowana. Np. w poniedziałek telewizja nadaje widowiska teatralne, a więc w poniedziałek oglądamy spektakl w domu, czy w klubie, a we

wtorek np. organizujemy dyskusję. Ale można równie organizować łączną dyskusję nad tygodniowym programem telewizyjnym, zawsze bowiem trzeba się liczyć z tym, że nie wszyscy wszystko oglądają i że nie każdy program pobudza do dyskusji.

W związku z oglądaniem telewizji, trzeba koniecznie, ażeby w klubie był tygodnik "Radio i Telewizja". Warto również zwracać uwagę telewidzom na recenzje telewizyjne, znajdujące się w różnych czasopismach w specjalnej rubryce.

Kierownik klubu musi dbać o to, żeby telewizor w klubie nie zamienił bywalców klubowych w biernych konsumentów, w "oglądaczy" programu. Przeciwnie, telewizor musi być elastycznie wykorzystywanym narzędziem kultury, ale w tym celu trzeba studiować programy telewizyjne,wychodzić im na przeciw, zdobywać książki, z których robione są adaptacje, organizować dyskusje i wreszcie wyciągać wnioski... Wówczas telewizor może stać się inspiratorem różnych ciekawych form pracy.

Do obowiązków kierownika klubu powinny należeć m.in. następujące czynności :

1. zakup zbiorowych biletów do teatru pod hasłem "nie opuszczamy ani jednej sztuki" oraz zakup biletów na ciekawsze filmy.
2. inicjowanie zbiorowych wycieczek do muzeów i na wystawy,
3. planowanie dłuższych wycieczek poza granice miejsca zamieszkania np. "szlakiem muzeów biograficzno-literackich", których w tej chwili mamy w Polsce 10.

Ta ostatnia wycieczka jest dość kosztowna i napewno z dnia na dzień nikt takiej sprawy nie zorganizuje, ale jeżeli wytyczyć częściowy szlak, zrobić preliminarz, ogłosić na początku roku i zachęcić do "ciułania" - znajdą się napewno chętni, którzy zechcą skorzystać z takiej atrakcyjnej i kształcącej wyprawy.
Inne hasło wycieczkowe, to "poznajmy wszystkie muzea w pasie nadmorskim", a placówek takich nie brakuje,żeby

wymienić tylko Olsztyn, Darłowo, Frombork, Kwidzyn, Lębork, Kartuzy, Wdzydze itp.

Ale wycieczki, to od święta, a co na codzień ? Więc czytelnia czasopism, konkursy, zgaduj-zgadule, odczyty, dyskusje, dyskusyjny klub filmowy.

Założenie takiego klubu winno być ambicją kierownika, film bowiem jest potężnym środkiem wychowawczym i nie można nie dostrzegać jego roli w kształtowaniu psychiki i wyobraźni współczesnego człowieka, a w szczególności młodzieży.

Jeśli idzie o czasopisma, byłoby dobrze, ażeby obok czasopism miejscowych /Głos Wybrzeża, Dziennik Bałtycki, Tygodnik Morski, Litery, Pomorze, 7 Głos Tygodnia/ i innych, jak "Polityka", "Kultura", "Morze" itp., których znajomość ze zrozumiałych względów jest konieczna - Klub posiadał takie magazyny i pisma, których przeciętny czytelnik nie kupuje, bo są albo za drogie, albo trudne do zdobycia.

Klub, ażeby chciano do niego przychodzić, musi dawać coś więcej niż własny dom, w przeciwnym wypadku nik nie będzie chciał zamienić wygodnego fotela przed telewizorem we własnym mieszkaniu na taki sam fotel w klubie. Nie znaczy to jednak, że wnętrze klubu musi być luksusowe. Luksusowy wystrój może zastąpić pomysłowość i funkcjonalność różnych urządzeń i przede wszystkim atmosfera panująca w klubie.
Do ciekawszych "urządzeń" klubowych może należeć t.zw. "Kącik informacyjny", wyposażony w mapę, globus, duży rozkład jazdy, w "Przewodnik po Polsce" i inne przewodniki oraz w dobrze przemyślaną książkę adresowo-telefoniczną.
W tej książce, a właściwie zeszycie powinny być zanotowane adresy i telefony różnych ośrodków, które mogą służyć pomocą w pracy samokształceniowej, czy kulturalno-oświatowej, więc np. takich jak Ośrodek Bibliograficzny Biblioteki Wojewódzkiej /ktoś przygotowuje referat, nie wie na jakich materiałach się oprzeć/ Ośrodek Bibliogra-

ficzny WDTL /ktoś chce zorganizować zespół amatorski i poszukuje wskazówek metodycznych i repertuaru/, Ośrodek Bibliograficzny Biblioteki Pedagogicznej /ktoś przygotowuje się do egzaminu i potrzebne mu są specjalne podręczniki/.

W tymże kąciku informacyjnym muszą się znajdować obowiązkowo takie czasopisma, jak Bibliografia Zawartości Czasopism, Nowe Książki, Kultura i Życie, Kultura i Ty, Teatr Ludowy.

Każde z tych czasopism ma charakter fachowego poradnika i dlatego miejsce ich w tym dziale, ażeby jednak bywalcy klubu wiedzieli o tych czasopismach - w miejscu gdzie zgrupowana jest cała prasa, należy umieścić wywieszkę, że takie a takie pisma są do wglądu w Kąciku Informacyjnym.

Zupełnie odrębny odcinek działalności klubowej, to wszelkie koła zainteresowań i zespoły.

Klub patronuje im i owoce ich pracy włącza ewentualnie do programu swej działalności, ale poza tym zespoły i koła są autonomiczne i działają p r z y klubie. Kierownik klubu raczej nie powinien sam żadnego z takich kół ani zespołów prowadzić, bo odbije się to na jego pracy, której istotą musi być równomierne zainteresowanie wszystkimi nurtami działalności.

Opieka kierownika klubu nad poszczególnymi zespołami polega na inspirowaniu, koordynowaniu i upowszechnianiu, czyli, że nic co się dzieje w klubie, nie może być poza zasięgiem zainteresowania i troski kierownika klubu.

Im więcej zespołów działa przy klubie, tym większa gwarancja, że program pracy klubowej będzie bogaty i że bywalcy klubowi będą mieli co oglądać i słuchać ... Oglądać występy teatralne i taneczne, wystawy plastyczne, fotograficzne, majsterkowania i inne... Słuchać zespołów muzycznych, wokalnych i żywego słowa ...

Tak mniej więcej powinny wyglądać ramy dobrze prowadzonego klubu, ramy szerokie i przez to dające roz-

ległe pole do indywidualnej inwencji.

Eugenia Kochanowska

Grzegorz Radomski
Dep.Pracy Kult.-Oświat.
Min.Kultury i Sztuki

BEZ GADULSTWA

Idea koordynacji nie potrzebuje dziś uzasadnień i propagandy. Przed kilku laty spopularyzowanie jej w ośrodkach powiatowych wymagało niemało trudu organizacyjnego, stałej inspiracji, nie mówiąc o wielu posunięciach odgórnych. Powodzenie zaś tej słusznej idei zaczęło się wraz ze zwycięstwem zasady : można przyjąć dowolną formę organizacyjną, byle skutki były pozytywne.

Od paru lat praktyka taka przynosi wyniki. Jakie - o tym na przykładzie województwa gdańskiego.

Podsumowano tu właśnie wyniki kilkuletniej działalności. Ocena była rzeczowa i surowa, zwłaszcza w stosunku do powiatów, które nie wykonały jeszcze zadań wynikających z programu ogólno-wojewódzkiego. Program ten przewiduje, że na terenie województwa gdańskiego koordynacja działalności kulturalnej będzie przeprowadzona w trzech etapach. Pierwszy etap: porządkowanie i ujednolicenie sieci placówek kulturalno-oświatowych, ich weryfikacja, rzetelny rejestr potrzeb, rzeczowy plan adaptacji pomieszczeń i ich remontów. Etap drugi obejmuje ujednolicenie programu pracy, doskonalenie kadr kulturalno-oświatowych, zapewnienie im pomocy instrukcyjno-metodycznej. Trzeci zaś zakłada wspólne finansowanie placówek kulturalno-oświatowych i ważniejszych przedsięwzięć kulturalnych, ustalenie odpowiednich trwałych zasad materialnych.

Koordynacja jako metoda upowszechniania kultury realizowana jest w poszczególnych powiatach województwa gdańskiego w sposób niejednakowy. Ale nie ma powiatu, w którym by prac nie rozpoczęto i któryby nie miał choćby skromnych sukcesów. A zadania są niemałe, choć i z tego względu, że już w roku przyszłym na Święto Lipcowe województwo gdańskie zamierza zapewnić każdej wsi telewizor, zainstalowany w placówce kulturalnej. Mają też powstać czytelnie i punkty biblioteczne tam, gdzie brak bibliotek.

Są to tylko fragmenty ambitnych zamierzeń i planów.

Największe osiągnięcia ma niewątpliwie powiat wejherowski. Tu komisja koordynacyjna działa od roku 1959. Przewodniczy jej Bronisław Racławski, przewodniczący Prezydium Powiatowej Rady Narodowej. Nie tylko przewodniczy lecz dba rzeczywiście o właściwe i skuteczne działanie komisji, o coraz nowe fakty i zdarzenia kulturalne. Dzięki temu powiat wejherowski może być przykładem pouczającym jak przyśpieszać procesy ożywienia kulturalnego wsi, a więc w środowiskach, gdzie stosunkowo najtrudniej o bazę materialną, o przygotowane kadry i rozsądny program działania.

Przeprowadzono tu gruntowną korektę sieci placówek kulturalnych i doprowadzono do tego, że wiele środowisk ma porządne kluby, świetlice, biblioteki z czytelnią - wspólnie utrzymywane. Wspólnie - znaczy się przez zakłady pracy, związki spółdzielcze i rady narodowe.

Skomasowano także rozdrobnione księgozbiory i skromne najczęściej fundusze na zakup książek. Taka koncentracja środków finansowych w powiecie pozwoliła na finansowanie najistotniejszych potrzeb terenu. Co ważne - umożliwiła prowadzenie ognisk kulturalnych przy szkołach, akcji cieszącej się w powiecie wejherowskim wielkim powodzeniem. Ta koncepcja wspólnego finansowania pozwala także na organizowanie większych, solidnych imprez takich jak "Dni Wejherowa", czy "Dni Teatru". Przede wszystkim zaś ułatwia rozwijanie poważniejszej i trwałej

działalności w ośrodkach zaniedbanych, w PGR-ach i niewielkich osiedlach.

Wysiłki Wejherowa nie ograniczają się do spraw materialnych. Zainicjowano np. w środowiskach wiejskich dyskusje nad programem pracy kulturalno-oświatowej na wsi. Dokonano przeglądu dotychczasowej pracy, rozpoczęto szerszą wymianę doświadczeń między placówkami poprzez organizowanie wzajemnych kontaktów, wizyt i spotkań. W rezultacie tego wszystkiego ożywił się i urozmaicił program działania. Udało się też, w wyniku skoordynowanej działalności wszystkich instancji i instytucji kulturalnych i społecznych rozwiązać sprawę środków lokomocji. Bez funduszów dodatkowych i dotacji wojewódzkich czy centralnych. Powiatowy Dom Kultury i Biblioteka w Wejherowie mają do dyspozycji furgonetkę. Mogą więc docierać z pomocą do każdej wsi czy PGR-u. Nie każdy powiat potrafi tego dokonać chociaż wszędzie się marzy. Dlatego osiągnięcie powiatu wejherowskiego jest szczególnie godne pochwały.

Tajemnica pomyślnego rozwoju koordynacji w gdańskiem jest prosta. Polega na umiejętności przyciągania i przekonywania ludzi do spraw kultury. Można to także nazwać "trwałą mobilizacją aktywu" - tak właśnie się w województwie gdańskim mówi. W każdym razie mowa tu o ludziach, ich osobistym wkładzie, płynącym nie z nakazu ale z dobrej woli. Ludzie ci przecież tworzą, działają, występują "z ramienia" danej instytucji czy organizacji. Jest więc właściwy klimat do wspólnego działania. Wśród aktywu k-o, stanowiącego komisje koordynacyjne kształtuje się wyraźnie poczucie odpowiedzialności za całokształt pracy kulturalnej, zanikają powoli intencje partykularne. Jest zjawiskiem uderzającym, że poszczególne instancje związkowe szukają oparcia w komisji koordynacyjnej, zgłaszają jej swoje troski i kłopoty, oferty finansowe czy w formie pomocy różnego rodzaju. A sporo jest do zrobienia. Gospodarstwa rolne w Gdańskiem nie wy-

korzystały 7 milionów złotych przeznaczonych na zaspokajanie potrzeb kulturalnych. Wciąż wiele pieniędzy marnuje się na kosztowne wycieczki i wystawne obchody dożynkowe. Mimo trudności i braku środków sporo tu interesujących inicjatyw. Wojewódzki Zarząd Księgarstwa chce wyposażyć w roku bieżącym za sumę 1,5 miliona zł. te placówki kulturalne, które uruchomią punkty sprzedaży książek w jednym ze swoich pomieszczeń. Zjednoczenie przemysłu terenowego wydaje specjalne zarządzenie zobowiązujące dyrekcje zakładów do nawiązania ścisłych kontaktów z terenowymi komisjami koordynacyjnymi i do inspirowania w odpowiednim kierunku postanowień rad zakładowych i samorządów robotniczych w zakresie wykorzystania funduszu zakładowego.

Przykłady te, z pewnością nie rewelacyjne i znane w innych województwach, w klimacie gdańskim mają znaczenie szczególne. Nie są tylko deklaracją. Dzięki nim idea koordynacji jest na tym terenie potrzebą na codzień i bodaj najlepszym rozwiązaniem mnogości problemów pracy kulturalnej. I o tym dobrze wiedzą ci, którzy oferowali bądź swoje usługi, bądź przedstawiali swoje kłopoty.

Istnieje też poważny i trudny problem Trójmiasta. Tu bez koordynacji olbrzymich środków wielkich przedsiębiorstw przemysłowych, zwłaszcza Gdańska i Gdyni, nie można mówić o efektywnej pracy kulturalnej. Tu także jaskrawiej niż w innych województwach występuje problem aprobaty społecznej dla wspólnych poczynań i przede wszystkim - wydatków w dziedzinie kultury. Przemysł Wybrzeża skupia liczne tysiące robotników, inteligencji technicznej. Ludzi młodych, rzutkich i co najważniejsze - wymagających. Chcą dobrej rozrywki i potrzebują współczesnej pracy oświatowej. Wszystko zaś prowadzi do jednego : trzeba ogromnych środków na zorganizowanie pracy kulturalnej, na odpowiednie pomieszczenia i to, co się w nich będzie działo. Nic tu nie pomoże łatanie "domowym sposobem" czy działanie na własnym podwórku. O tym się już przekonano. A więc - rozwiązanie w koordynacji.Oby tylko

skutecznie, jak dotąd, bez gadulstwa.

Obecnie przedmiotem szczególnej troski aktywu kulturalnego w woj.gdańskim jest problem treści ideologicznych w pracy kult.-oświat. Mówił o tym tow. Bernard Szczęsny, z-ca przewodniczącego P.W.R.N. w Gdańsku.

Praca kulturalna nie może być prowadzona na peryferiach naszego życia społecznego, musi ona angażować się aktywnie w kształtowanie procesów ekonomicznych, pomagać w usuwaniu trudności, wpływać na integrację wszystkich sił dla rozwiązywania palących problemów naszej współczesności.

Grzegorz Radomski

Z A C O , M A Ć K U , K O Z A B I J E S Z

na 3-głosowy chór równy

MELODIA LUDOWA Z POMORZA
Opracow. Antoni Sutowski

wesoło

Za co Maćku koza bi- jesz ? Za jej złe u----czynki---
Za co Maćku krowa bi- jesz ? Za jej złe u----czynki---

nie da--ła mje krople mle--ka a----ni do zo ---cy----rki.
nie da--ła mje krople mle--ka a----ni do ka ---szy---nki.

Tej nej,nej, bum, bum, bum jedna ko-za jo--le mom, ni mom jo jej
Tej nej,nej, bum, bum, bum jedną krowę jo--le mom, ni mom jo jej

Tej nej,nej bum, bum, bum
Tej nej,nej bum, bum, bum

co żrec dac mu---sem jo jom w po---le gnac.
co żrec dac mu---sem jo jom w po---le gnac.

"M Ł O D Y M"

Montaż wierszy A. Wozniesieńskiego
Opracowała S.Janowicz - Lachnitt.

3 chłopców, 3 lub 4 dziewczyny

/Ulica. Z megafonu ulicznego płynie jakaś znana rosyjska piosenka, może "Zawsze nich będzie słońce" lub inna. Może być również podkład muzyczny na fortepianie, gitarze, lub akordeonie./

Rec.I. Lubimy bosymi
Stopami po ziemi
Stąpać miękkiej, po dymiącej ziemi.

Rec.II. Lecz gdzie ?
w Abisynii ?
Albo w Messynach ?

Rec.III. W Hawanie ? Na pustyniach ?
w okolicy gdzie żyjemy ?

Rec.I. Jesteśmy ludzie, lubimy
Stąpać po ziemi.

Rec.II. Dreszcz w nas budzą elektryczne jej iskry,
Oddzielają nas od niej jak przewodnik zły
Asfalt miejski, samochody, bruk kamienny.

Rec.III. Zapomnieliśmy o zapachu ziemi,
Lecz znamy uśmiech nagły, gdy w mieście
w betonie
Wysoko jak gejzer
wytryska
drzewo zielone.

/Przerwynik muzyczny. Recytatorzy - teraz już wszyscy na scenie tworzą ruch jak na targu./

Rec.I. Arbuzów w Moskwie dziś - miliony.
Miasto rozmachem zatętniło
I od sprzedawczyń rozognionych
Niepowściągliwą wieje siłą.

Rec.II. Stragany.
Kobieta I Zgiełk
Kobieta II Chusteczki dziewcząt
Rec.II. Chichocą. Miedzią drobnych dźwięczą.
Noże i miąższu romby grube.
- Nie dumaj, bracie ! Weź na próbę !

Kobieta II Komu kawona ?
Sokiem tryśnie !

Rec.I. I niby kawon lśnią soczyście
Otoki milicjantów świeże
I karoseria na skuterze.

Rec.II A wrzesień pełen jędrnych woni
Niby dojrzały arbuz dzwoni.

Rec.I I niby arbuz, na przechadzce
kupiony z wózka ogrodników,
Huśta się kula ziemska
W siatce
Długości i równoleżników.

Kobieta III Śni mi się ziemia bez okowów, bez okopów,
Bez dymu wybuchów,
w ruchu teleskopów,
W eukaliptusach, w brzozach,
w pawiej chmurze tęczowej,
W windach oszalałych,
W ulewie aluminiowej.
Świat mórz i kobiet, wyjazdów
naprzeciw,
Parskający,
dostały
i cudo człowieczy.

Rec.I. A gdzieś tam na Marsie wysiądzie gość
z ziemi.
Wysiądzie. Przystanie. Dobędzie garść
ziemi.
Garstkę własnej, gorącej,
Czasem zasmucającej,

Krążącej daleko w przestrzeni
Mateczki Ziemi.

/Wszyscy schodzą. Zostaje tylko recytator III. Można tu wpleść melodię: "Podmaskowskije wieczera"./

Rec.III Jam chłopiec moskiewski
Mam łeb i mam pięści.
Gnam w swetrze niebieskim,
Z dyplomem, co chrzęści.
Jam tysiącoręki -
waszymi rękami.
Jam tysiącooki -
waszymi oczami.
Urzeczywistniam w szkle, w metalu sile -
To, o czymście marzyli,
o czym - nie marzyli.
Ledwom ruszył głową,
Marzyłem, by budowle
Rakietą
Stustopniową
Wzbiły się w gniazd mrowie !
By Lenin ręką pewną
Nad miastem czadem czarnym
Wskazywał
jak nad Ziemią
W Kosmosie
mknie Gagarin.
Niech tęcz siedmiobarwność
Pod dłutem gra kolorem.
Niech siedmiolatki śmiałość
będzie mi wzorem
Być w każdym jej roku,
jak w grodzie,
Któregom budowniczy.
O, nienasycony głodzie
Pracy i odkryć -
głodzie buntowniczy.

Wykres plonów wymierzysz
Mego pokolenia ?
Te same mają tezy
Moje marzenia.

I jutro ich śladem,
Wpół do piątej,
o świcie,
Do Bratska pojadę,
Żeby wcielać je w życie.

/Zmiana. Akcja toczy się w pociągu. Można go stworzyć za pomocą "wagonowego" ustawienia krzeseł i efektów pociągu nagranego na magnetofon lub podkładu muzycznego./.

Rec.III /jest to również piosenka/
Jakże cię kocham, życie,
Tu niepotrzebne słowa,
Jakże cię kocham, życie,
Kocham cię wciąż od nowa,
Starego lasu przebłyski,
Światła nocnego zakrętu,
Ekspress transsyberyjski,
Ciepłuszkę z nocnego sprzętu.

Rec.I. W jednym wagonie - cztery harmonie,
Czterech diabłów w jednym wagonie,
Cztery czupryny, cztery szanse,
Cztery,
Cztery,
Cztery tańce !

Rec.II Ejże, czeczotka, pląs, korowody !
Jedna dziewczyna -
I czterech młodych.
Cztery cuda, cztery szczęścia,
Choć się rozerwij,
Na cztery części.

Rec.III. Koniec nauki. Szlak wytyczony
Na wszystkie cztery świata strony.
Czymkiem.
Czukotka,

Ałtaj,
Syberia ...
Ejże, czeczotka !
Co chcesz - wybieraj !

Kobieta I

Śmieje się panna kapryśna,
Dłoń kładzie na mandolinie.
Pukiel jej włosów błyska
Słońcami mandarynek.

Beztrosko lśnią jej źrenice,
W igliwiu błądzą jej wargi.
Uśmiecha się
do swych życzeń,
Do przeznaczeń i pragnień.

Weseli się niespokojnie.
Za oknem czarna śnieżyca.
Stróż nocny w bieli stoi
Jak gość kosmiczny z księżyca.

Wieki, księżyce - brzęczy szkło
I światła gasną w zawiei.
Miłości zawsze wilią są
Nowego roku nadziei.

Rec.II.

Kołysząc się w ławkach
Śpi robotników tłum.
Czasem z pomostu załka
Para nietrzeźwych strun.
Barczyste cienie wokół,
Chrzęst pestek, gorzki dym.
Tu,na pomoście w mroku
mówiłem wiersze im.
Tym wygom i fachowcom.
A w wierszach śniegu skrzyp
I twarze dziewczynki nocą
Od ziemnych stygnie szyb.

Ballada 41-go roku - Partyzantom kiereńskich kamieniołomowców.

Rec.I.

Do kamieniołomów wpełzał, właził
Fortepian ? Nie. Drew wiązka spora.

Wśród zamarzniętych balii, kadzi
Czekał na twardy cios topora.

Czarny, bez nóżek, z wielką paszczą,
Leżał na brzuchu, huczał z cicha.
I dyszał ciężko niby jaszczur,
Który w pieczarze ludzkiej zdycha.

A palców szkarłatniała rana.
Jak gdybyś je do dłoni przyszył ...
Ktoś się osuwał na kolana,
Ażeby sięgnąć do klawiszy.

Siedem paluchów krwawych, grubych.
Tym chciał Chopina znów rozpluskać.
I jak z rozgotowanej bulwy.
Dymiąc, spełzała z palców łuska.

Motała się w nim boska siła,
Piękno straszliwe, niepowszednie...
I łgarstwem było, kłamstwem było
Wszystko, co dotąd grano przed nim.

Kolumny. Sala lśni ogromna...
We mnie się rana nie zasklepia.
Ja leżę też w kamieniołomach.
Leżę ogromny jak fortepian.

Obijam cienie sztolni wiecznie,
Blask stosu. Głód. I krzyk człowieka.
I jak na akord ostateczny,
Dźwięcząc, na cios topora czekam.

Nie kryję misji mej przed nikim.
Nic mnie z mej drogi nie zawróci.
Ja chcę przemienić się w muzykę -
Być chlebem. Ciepłem karmić ludzi.

/Ten wiersz powinien razem z tytułem i dedykacją mówić recytator, jako wiersz do robotników jadących w pociągu/.

Rec.III Bo sztuka martwa jest bez iskry,
Nie tylko bożej, ile ludzkiej -

By doszła do buldożerysty
Poprzez bezdroża tajg i pustyń.

Rec.I. Nieraz płacili za to słono,
By trwać tak jak dotąd - mocni,
Nieogoleni niby słońce,
Łuszczący się - jakgdyby sosny.

Kobieta II I by dziewczynka, by Czuwaszka,
Strąciwszy naraz łzę perlistą,
Strąciwszy jak błękitną ważkę,
Strąciwszy nieporadnie, czysto,
Klaskała w dłoń niepomna płaczu.

/Przerywnik muzyczny - może : "Jeżeli jest na świecie raj". Dobrze by było, gdyby ktoś z wykonawców grał na gitarze lub mandolinie. Nucą wszyscy./

Kobieta III Tu się pisze, tak jak się oddycha,
Niespokojnie, szeroko
Nieboskłonem się tutaj dysze,
Polem dźwięcznym i łąką.
Twarze się łuszczą w wiatru podmuchach
Jak farba na starej ikonie.
Tutaj się pisze, tak jak się kocha,
Mocno i niespokojnie.

Rec.I. Tu, częstując dogodzą
Tak, by gościom szło w pięty,
A jeżeli już rodzą,
Ani chybi bliźnięta.
Moc wiewiórczych uroczysk
I mgła tutaj jak kumys.
Czemu zmrużyłaś oczy ?
Tyś jest właśnie komunizm.
Kombinezon i młotek.
Dokąd to, podfruwajko ?
Nizli w GUMie robotę
Wolisz kumać się z tajgą ?
Jak piłeczka okrągła

Stukasz, biegnąc, o belki.
Tajdze z tego ping-ponga
Trzeszczą w uszach bębenki.
Twarz osłaniasz od igieł.
Tam, gdzie las gusła chował,
Wbijasz w ziemię paliki:
"Piec", "Warsztaty", "Siłownia".
Niby Szekspir wśród kotar -
"Most zwodzony", "Las", "Baszta".

Rec.II Heroiny w namiotach.

Rec.III Świat rzucony na warsztat.

/Może być piosenka - druga zwrotka/

Rec.III Jakże cię kocham, życie,
Metalu cieszę się bryłą,
Jakże cię kocham, życie
I chcę, abyś lepsze było.
Pędź po szczęścia orbicie,
Wiosenną syć się radością.
Jakże cię kocham, życie,
Ufam, że z wzajemnością.

Rec.II. Przeciwnicy wszystkiego co szare
Dynamicznie tworzymy ery -
Czy tulskiego samowaru,
Czy olbrzymich "TU-104"

Kobieta I Z rozmachem iście rosyjskim
Nurtem bujnie spienionym
Płyną szerokim łożyskiem
Kilowatów miliony.

Kobieta II W krainie lśniącej cudownie
To my, ciemności wrogowie,
Otwieramy elektrownie,
Odkrywamy światy nowe.

Kobieta III Oto stoją głowa przy głowie,
Prostując ramiona i plecy,

Magellanowie i Kolumbowie
Z rosyjskich miast i miasteczek.
Proste twarze rosyjskie
Złocą się jak dukaty,
Ich każdy uśmiech błyskiem
Miliarda kilowatów.

Rec. I - "Za" -
Nad salą podniosą się dłonie,
Złote płomienie dłoni,
Żądnych, pachnących antracytem,
Żniwem
żeliwem
pieców hutniczych,
A jeszcze wczoraj w betonie,
W pieszczotach, w kwiatach, w radonie,
Ulgę
niosących
w porodzie,
Udoje
mierzących
codzień,
Młodych, zaradnych dłoni,
Pod strop wzlatujących wysoki,
Jak stada gołębi w obłoki.

Rec.II Nie pamiętam, czy to w Krasnodonie ?
W Armii Konnej ? w elektrowni Bratskiej ? -
zamiast frazesów i rekomendacji
Mówiono :
"Pokaż, bracie, dłonie".
I na światło wyłoniło się w nocy
Piękno chropawych, roboczych
Od smoły i węgla sczerniałych
Najczystszych
rąk
na świecie całym.
Ziemię darzących sowicie .....

Rec.III Dłonie oglądam swoje,
O, życie moje,
dłonie moje !
Czyście zrobiły - co potraficie ?

Rec. I A ty ?
Kiedy wchodzisz do domów
Zamieszkanych,
Zaniedbanych,
Świeżo tynkowanych,
Kiedy wchodzisz po schodach
Wydeptanych
Do mieszkań światłem zalanych
Wsłuchując się w dźwięk klawiszy
Rad nie rad
Odpowiedz,
Jaki zostawisz
Ślad ?
Czy
Powierzchowny i prostacki
Tłumiący tylko blask posadzki ?
Czy
Nieodwieczny, lecz trwały ślad
W duszy czyjejś
na wiele
lat ? .....

/Ostatni wiersz - który jest mottem montażu powinien recytator powiedzieć do widowni - odcinając go jak gdyby od akcji, która toczyła się w pociągu./

x

x x

Krzysztof Romanowski W drugiej połowie XX wieku

JAK ZAŁOŻYĆ AMATORSKI KLUB FILMOWY

"Z= wszystkich rodzajów sztuki najważniejszy jest dla nas film" /W.I.Lenin/

Czy wobec tego wystarczy tylko patrzeć na film ? Mimo pozorów nie jest to takie proste. Pisałem o trudnej sztuce patrzenia na film na tych łamach w ubiegłym roku. /Cykl : "Film w świetlicy"/. Najskuteczniej jednak poznamy film poprzez próby samodzielnej twórczości, tak zresztą jak i inne dziedziny sztuki.

Dziś już każdy może zostać filmowcem - wydatki na sprzęt i materiały przy formacie 8 mm nie są o wiele większe niż przy fotografii traktowanej na serio. Jest to jednak jedynie teoria, gdyż w odróżnieniu od fotografii, twórczości raczej indywidualnej film jest sztuką, powstającą zespołowo mimo, że każdy film ma swego autora. Dalej - samo posiadanie nawet najlepszego fortepianu, nie zrobi z człowieka wirtuoza. Filmowcowi amatorowi potrzebna jest wiedza teoretyczna i praktyka, a indywidualnie nie łatwo jest do niej dotrzeć. Wreszcie film amatorski z prawdziwego zdarzenia jest jednak imprezą dosyć kosztowną jak na indywidualną kieszeń. Dlatego klub filmowców jest formą doskonale rozwiązującą te trudności. Klub taki może być wielką organizacją skupiającą dziesiątki członków i obejmującą swą działalnoscią dosłownie cały świat, jak niedawno powstały przy Związku Zawodowym Marynarzy i Portowców w Klubie Morskim AKF "IX Fala", a może być grupą zapaleńców, którzy bez funduszy i przy minimum sprzętu prawie po omacku zaczynają działalność jak w PDK Wejherowo czy MDK w Elblągu /Ten ostatni ma przynajmniej prawie cały sprzęt/. Takim grupom chciałbym przyjść z pomocą.

Jakie są warunki powstania klubu filmowego ? Przede wszystkim konieczny jest odbiorca, dla którego będą powstawały filmy.

Film to sztuka, najbardziej masowa, ale jego twórcy to nieliczna grupa, na którą trzeba wydać wiele pieniędzy. Tylko szeroki zasięg oddziaływania uchroni klub przed jakże częstym zarzutem elitaryzmu. Klub filmowy bez widza to tak jak zespół muzyczny, który występowałby w pustej zamkniętej na kłódkę sali. Film jest sposobem mówienia i nie może przypominać przysłowiowego dialogu dziada z obrazem. A przecież pułapem możliwości Amatorskiego Klubu Filmowego są dosłownie miliony widzów w kraju i zagranicą, jeżeli zrealizowany przez klub film zostanie pokazany na ekranach Interwizji ! Ale by do tego doszło, trzeba umieć dobrze pokazać to co godne jest ujrzenia.

Film, jak i inne zdobycze naszego wieku oparty jest o technikę. Do założenia klubu filmowego konieczne jest dysponowanie szeregiem uzupełniających się elementów, brak jednego z nich uniemożliwia lub bardzo ogranicza zakres naszych poczynań. W pierwszym etapie, kiedy nacisk kładziemy na szkolenie, wystarczy prosta kamera 8 mm, koniecznie ze statywem filmowym !, dobry światłomierz, projektor 8 mm, aklejarka i stolik montażowy. Bardzo przydatny jest worek ciemniowy - oszczędność materiału filmowego i przybory oświetlające, blendy odblaskowe do plenerów i zestawy podświetlające z lampami "photolita" do zdjęć we wnętrzach. Bardzo ważna jest możliwość dysponowania magnetofonem lub jeszcze lepiej dwoma. Gdy chcemy wystąpić na zewnątrz i rozpowszechniać nasze filmy, konieczne jest posiadanie lub dostęp - pamiętajmy, że same zdjęcia zajmują stosunkowo niewiele czasu w okresie powstawania filmu /około 25 %/ - do sprzętu na taśmę 16 mm. Najwięcej trudności nastręcza zdobycie stolika montażowego 16 mm. Można temu zaradzić, używając do montażu polskiego projektora WPN - S 006C z CEZAS-u. Posiada on napęd ręczny i dzięki temu możliwość dokładnego przejrzenia materiału.

Konieczny jest oczywiście jakiś dach nad głową i to bez sublokatorów /cenny sprzęt i możliwość przypadkowych szkód/ ale odmiennie niż w fotografii, własne laboratorium nie jest niezbędne. Ważny jest zato

ścisły kontakt i współpraca z pracownią foto.

Kim mają być członkowie klubu. Jak w każdej dziedzinie sztuki same dobre chęci nie wystarczą. Konieczne są zdolności i pewne umiejętności. Większość kandydatów powinna doskonale fotografować. W klubie potrzebni są wrażliwi plastycy, dobrzy literaci, ludzie uzdolnieni muzycznie, znakomici organizatorzy i przede wszystkim fanatycy filmu.

Działalność klubu jest nie do pomyślenia bez systematycznego i kierowanego przez kompetentnego instruktora szkolenia. Film nie jest sprawą łatwą, jest w tej dziedzinie wiele pułapek, które potrafią zniechęcić nawet bardzo zapalonego. Np. próby realizacji filmów, które są niemożliwe do nakręcenia ze względów technicznych - - jak występy chóru czy teatru - muzyka i słowo, lub tematyki zupełnie niefilmowej - narada czy akademia !
Nie wolno też wymagać, by świeżo powstały klub po paru miesiącach działalności realizował wielkie filmy. Trzeba się najpierw nauczyć czytać nuty, a potem można wystąpić z koncertem, jeżeli zostaniemy przy porównaniach muzycznych.

Szkolenie musi od początku łączyć ze sobą teorię z praktyką. Każde zagadnienie musi być natychmiast opracowywane praktycznie i ćwiczone aż do zupełnego opanowania. Nie wolno zaczynać teoretycznego kursu mając nadzieję, że praktykę uzupełni się gdy otrzymamy sprzęt.

Bardzo ważnym elementem szkolenia jest wspólne analityczne oglądanie filmów w kinie lub w telewizji. Zwracamy wtedy uwagę, jak inni rozwiązywali problemy nas interesujące.

Szczegółowe problemy szkolenia omówię w następnym numerze. We wszystkich sprawach związanych z filmem proszę zwracać się osobiście, telefonicznie lub listownie do WDTL-u. Zawsze chętnie służymy pomocą.

Krzysztof Romanowski

Zgaduj-zgadula na temat

" DOBRE OBYCIE UŁATWIA ŻYCIE "

Uwagi wstępne

Dla przeprowadzenia zgaduj-zgaduli potrzebny jest dobry rzutki konferansjer i ze 3-4 osoby ewentualnych wykonawców scenek /ale nie koniecznie/. Całość materiału podzielona na trzy etapy. Pomiędzy poszczególnymi częściami można dać występy artystyczne.

Najlepiej zaprosić na scenę 4-6 osób i zadawać im na przemian pytania. W pierwszym etapie pytania są najogólniejsze. Zakładamy, że 5 dobrych odpowiedzi kwalifikuje do II etapu.

Pytania :

1/ Jak brzmią trzy podstawowe wyrazy świadczące o grzeczności człowieka ?

Odp. - Proszę, dziękuję, przepraszam.

2/ Z kim należy się przywitać przede wszystkim, wchodząc do mieszkania, gdzie jest dużo gości ?

Odp. - Z gospodynią i gospodarzem domu.

3/ Kto wychodzi pierwszy z tramwaju, lub pociągu: kobieta ? czy towarzyszący kobiecie mężczyzna ?

Odp. - Kobieta wchodzi pierwsza, natomiast wychodzi najpierw mężczyzna, toruje bowiem drogę w ścisku.

4/ Czy wchodząc do przedziału kolejowego należy pozdrowić siedzących już pasażerów ?

Odp. - Zasadniczo tak, bo mamy przecież z tymi ludźmi spędzić pewien okres czasu w podróży i napewno wywiąże się jakaś wspólna rozmowa.

5/ Jak przesuwamy się, wchodząc do rzędu krzeseł w kinie czy teatrze - przodem, czy tyłem ?

Odp. - Zawsze przodem, aby widzieć, czy nie strącamy czegoś z kolan i żeby powiedzieć "przepraszam". Jeżeli przejście jest bardzo wąskie, siedzące osoby powinny wstać.

6/ Do mieszkania państwa X przyszedł nieznany im kolega córki. Jak powinna ona dokonać wzajemnej prezentacji ?

Odp. - Jest regułą, że młodszego przedstawia się starszemu, mniej ważnego - ważniejszemu, mężczyznę - kobiecie. Formuła prezentacji powinna brzmieć "Pozwól mamo, to mój kolega pan xy". Albo "Poznajcie się, państwo, mój kolega - moi rodzice".

7/ Z której strony powinien iść mężczyzna towarzyszący kobiecie ?

Odp. - Z lewej. Strona prawa jest uważana za "uprzywilejowaną" - dla kobiety, czy osoby starszej. Wojskowy w mundurze, aby mieć wolną rękę do salutowania - idzie po prawej stronie kobiety.

8/ Telefonujemy do kogoś. Od jakiego zwrotu nie wolno zaczynać rozmowy telefonicznej ?

Odp. - Nigdy nie należy zaczynać od słów "kto mówi". Tak może zapytać odbierający telefon, ten kto dzwoni winien się przedstawić, albo po prostu zapytać o osobę, z którą chce mówić.

9/ Wymień dwa nietakty popełniane przez niekulturalnych widzów w teatrze.

Odp. - Spóźnianie się i wybieganie do garderoby zaraz po zapadnięciu kurtyny /można również podać - rozmawianie w czasie spektaklu, szeleszczenie papierkami itp./

10/ Dlaczego kulturalny człowiek uprzedza zawsze o swojej wizycie ?

Odp. - Żeby niespodziewanym najściem nie pokrzyżować planów gospodarzy. Jeżeli nie mógł uprzedzić - przeprasza na wstępie i upewnia się czy może zostać.

11/ Wymień główne grzechy niekulturalnego człowieka, który znajduje się na odczycie.

Odp. - 1. czyta książkę lub gazetę,
2. rozmawia z sąsiadami,
3. wychodzi w czasie odczytu.

12/ W jaki sposób prowadzi dyskusję kulturalny człowiek ?

Odp. - Nie zacietrzewia się i szanuje zdanie innych. Nie ucina dyskusji np. zdaniem "Co ty się tam znasz" czy coś w tym rodzaju. Mając swoją opinię o zagadnieniu , nie obraża innych.

13/ Na czym polega sztuka kulturalnej rozmowy towarzyskiej ?

Odp. - Również na umiejętności słuchania. Kulturalny człowiek nie mówi tylko sam i o sobie. Dopuszcza innych do głosu i życzliwie i z uwagą ich słucha.

14/ Czy należy pukać do pokoju biurowego ?

Odp. - Nie. Pokoje biurowe są ogólnodostępne dla interesantów w określonych godzinach. Do gabinetów kierowników, szefów działów, dyrektorów itp. melduje sekretarz.

/Uwaga : Pytania są tylko punktem wyjściowym, kanwą, którą odpowiednio winien opracować konferansjer np. pytanie 11 może brzmieć w ustach konferansjera w ten sposób :
Proszę państwa, żyjemy w dobie szczególnego nasilenia rozmaitych prelekcji, wykładów, kursów. Każdy prawie co pewien czas uczestniczy w jakichś seminariach, naradach, słowem jest słuchaczem, odbiorcą słowa płynącego z katedry, mównicy, estrady, czy zza prezydialnego stołu. Z własnej obserwacji wiemy, że słuchacze zachowują się bardzo różnie, wystawiając swoim zachowaniem świadectwo własnej kulturze, otóż jakie są grzechy popełniane najczęściej przez niekulturalnego słuchacza ? /

II etap

1/ Zajmujemy wspólne mieszkanie z inną rodziną. Sytuacja, niestety, bardzo typowa. W związku z tym, które z przysłów polskich jest szczególnie aktualne ?

Odp. - Nie rób drugiemu, co tobie niemiło.

2/ W której części wspólnego mieszkania trzeba najczęściej spoglądać na zegarek ?

Odp. - W łazience i w kuchni, aby umożliwić dostęp do nich współlokatorom.

3/ Czego nie wolno robić we wspólnej kuchni ?

Odp. - Zaglądać do garnków i krytykować sposobu gospodarowania.

/Uwaga : Tu mogą paść różne odpowiedzi i mogą one wnieść element humoru. Konferansjer musi być przygotowany na "niespodzianki"/.

4/ Ułóż w 3 punktach zwięzły regulamin współżycia pod jednym dachem.

Odp. - Każdy współlokator przestrzega ciszy i szanuje nerwy innych lokatorów.
Reguluje skrupulatnie wspólne rachunki
Ma na uwadze nie tylko swoje dobro, ale wszystkich współlokatorów.

/Uwaga : Mogą być inne sformułowania,ale w tym sensie. Ocenia sala. Można prosić kolejno wszystkich zawodników, aby podawali swój "regulamin". Wpłynie to na ożywienie imprezy. Konferansjer może tu przytoczyć fragment Fredry "Paweł i Gaweł w jednym stali domu", jako przykład wzajemnej nietolerancji/.

5/ Czy wolno podawać znajomym numer telefonu swoich sąsiadów ?

Odp. - Tylko za zgodą zainteresowanego sąsiada i trzeba uprzedzić znajomych, aby korzystali z tego telefonu jedynie w bardzo istotnych sprawach.

6/ Ułóż króciutki regulamin, jak powinien się zachowywać klient w sklepie.

Odp. - Nie kupuje poza kolejką.
Odrazu wie, co ma kupić, nie namyśla się dopiero przy ladzie. Nie kłóci się o wagę i cenę bez istotnego powodu.

III etap

Podczas, kiedy odbywa się część artystyczna, szykujemy fotel i oddzielnie stolik z nakryciem obiadowym i krzesełko. Jedna z wykonawczyń ubiera się bardzo niegustownie i wchodzi na estradę jaskrawo umalowana.
Wszystko to służy do odegrania trzech scenek.

Scenka I

Na fotelu oparty o poręcz śpi mężczyzna. Na półce, czy na stole obok leży kilka książek.

Konferansjer - Mój przyjaciel jest bardzo zmęczony i zasnął. Proszę mi przynieść z jego pokoju książkę, która leży na stole.
Zadanie polega na tym, żeby zawodnik zaakcentował, że szanuje w kulturalny sposób sen drugiego człowieka. Powinien przejść przez scenę na palcach i bardzo cicho wyciągnąć określoną książkę leżącą na samym spodzie pod innymi.
Nie uprzedzajmy zawodnika, o co chodzi. Sala sama ocenia, czy wywiązał się z zadania kulturalnie.
/Wariant drugi. Zadanie to wykonują dwie osoby. Jedna dobrze, druga z hałasem, źle - zawodnik ocenia, na czym polega kulturalny sposób zachowania się/.

Scenka II

Przed nakrytym stolikiem pani, oczekuje na posiłek.
Konferansjer - Proszę o cierpliwość. Pani widzi jest bardzo dużo gości w restauracji /kolisty ruch ręki, mający niby to charakteryzować tłok w restauracji/. Pani wyciąga grzebień i puderniczkę, maluje się i czesze. Konferansjer do zawodnika głośnym szeptem : co pan sądzi o tej pani ? Odpowiedź winna brzmieć : - zachowuje się niekulturalnie. Makijaż powinna poprawić w szatni, z lusterka korzysta się dyskretniej, grzebienia wyciągać przy stole nie wolno.

Scenka III

Na estradę wchodzi przesadnie wymalowana pani - wita ją wylewnie pani I . Ach, droga pani, jak się cieszę, że panią widzę, jak pani pięknie wygląda, co za śliczny kapelusik. Pani ma zawsze tyle gustu w doborze kolorów.

II pani wita się i głośnym szeptem : "Ciociu, co ty za czupiradło z siebie zrobiłaś. Jak można coś takiego włożyć na głowę ?

Konferansjer do zawodnika

Która z tych dwóch osób znalazła się grzecznie i kulturalnie wobec pani w kapeluszu ?
Odpowiedź winna brzmieć : - żadna.
Pierwsza pani zachowała się obłudnie, wyraźnie mówiąc co innego, aniżeli myśli, druga zachowała się niegrzecznie, mówiąc prawdę w sposób przykry i nazbyt bezceremonialny. Kulturalny człowiek w takim wypadku taktownie nie dostrzega niegustownego stroju i nie robi na ten temat żadnych uwag. Osoba bliska może zwrócić uwagę, ale w sposób bardzo oględny, aby nie zadrażnić cudzej miłości własnej.

4/ Kto w literaturze polskiej powiedział "Grzeczność nie jest nauką łatwą ani małą".

Odp. - Sędzia w I księdze "Pana Tadeusza".

5/ Gdyby cię ktoś zapytał o podręcznik dobrego wychowania, jakie tytuły mógłbyś polecić ?

Odp. - Irena Gumowska "ABC dobrego wychowania", Jan Kamyczek "Grzeczność na codzień", rubryka "Demokratyczny savoir vivre" w Przekroju.

6/ Czym się różni demokratyczny savoir vivre od dawnego ?

Odp. - Demokratyczny s.v. kładzie większy nacisk na znaczenie grzeczności w życiu codziennym, a mniejszą wagę przywiązuje do konwenansów towarzyskich w związku ze zmienionymi formami obyczajowymi.

7/ Jakie cechy powinien posiadać człowiek kulturalny ?
/Można zawiesić tablicę i pisać na niej cechy wymieniane przez zawodników, po czym sala dokonuje ostatecznej selekcji - i to jest zakończenie całej imprezy/.

Odp. - Człowiek kulturalny jest uprzejmy, życzliwy, dyskretny, taktowny, równy wobec wszystkich, tolerancyjny.

WYBIERAMY SZTUKI DO GRANIA ...

Jerzy Broszkiewicz "NIEPOKÓJ PRZED PODRÓŻĄ" komedia w 3 aktach, opracowanie inscenizacyjne - Janusz Nowacki, scenografia - Mieczysław Kochanowicz, CPARA 1963. Obsada : 4 kobiety, 6 mężczyzn, 1 dekoracja - wnętrze.

Akcję komedii o elementach groteskowych stanowią zabiegi grupy kombinatorów, usiłujących zorganizować sobie "ułatwione życie" kosztem bogatego krewnego z zagranicy. W dążeniach tych, nie przebierając w środkach, wszyscy występują przeciwko wszystkim, drapieżność wyziera zza pozorów miłości, przyjaźni, uczuć rodzinnych. Pomysł - wyciągnięcia materialnych korzyści z wzruszonego bogatego krewnego zdjęciami z pogrzebu zmarłej siostry - aczkolwiek wzięty z życia lecz możliwy chyba tylko w środowisku mieszczańskim, autor wykorzystuje do stworzenia szeregu groteskowych i zaskakujących sytuacji /dwukrotna śmierć - raz pozorna, drugi raz niemal "prawdziwa"/. Rozwiązuje je przybycie oczekiwanego Jana, bez bogactw, zato z dwojgiem gotowych do pracy rąk. Morałem tym odsłania autor perspektywy swojej groteskowej komedii : świat jest może dobry, może zły - ale jedyną drogą poprawienia własnej doli i sharmonizowania stosunków między ludźmi jest praca. "Niepokój przed podróżą" nie jest sztuką łatwą. Wprawdzie nie ma tu postaci o skomplikowanym rysunku psychologicznym - zbudowane są one raczej na jednym czy dwu zasadniczych rysach charakteru - trudność dla mniej wprawnych realizatorów stanowić może właściwe ukazanie groteskowych komplikacji sytuacyjnych, zabawnych, o ile - zgodnie z życzeniem autora - potraktowane one zostaną z całą prostotą i naturalnością, bez "naciskania pedału" farsowego. Szczegółowe wskazówki, jak ustrzec się tej niebezpiecznej pokusy, zawierają uwagi inscenizacyjne.

Frigyes Karinthy "CZARODZIEJSKI FOTEL" i inne jednoaktówki, przekład - Tadeusz Fangrat, uwagi inscenizacyjne - Stefan Burczyk, scenografia - Stanisław Chorzemski, CPARA 1963.

Zeszyt zawiera cztery jednoaktówki mało w Polsce znanego /jedynie z tomiku humoresek pt. "Grunt to dyskrecja"/ świetnego prozaika i dramaturga węgierskiego /zmarłego w 1938 r./, którego twórczość /ponad 50 tomów/ cechują głęboki humanizm, ostra satyra i zjadliwy humor.
"Czarodziejski fotel" /9 mężczyzn i 1 kobieta/ ukazuje dwa oblicza człowieka : kto siada w fotelu, jest sobą, mówi prawdę ; wstając - wraca do konwencjonalnych reakcji. Szczerość i zakłamanie, nieporozumienia i konfrontacje, absurd i głębsze znaczenie - zestawione są źródłem przedniej zabawy, zakończonej ostatnią woltą autora : wszystko jest teatrem w teatrze.
Na podobnie paradoksalnym założeniu oparta jest druga jednoaktówka "Proszę o zwrot czesnego" /7 mężczyzn/. Były uczeń, któremu nauka wyniesiona ze szkoły na nic się nie przydała, domaga się zwrotu opłat szkolnych. Profesorowie, broniąc swej godności, przeprowadzają z uczniem jeszcze jeden egzamin, który musi zdać, dając tym dowód, że szkoła przygotowała go właściwie. Nieco jaskrawa i dość ryzykowna - może być przez widzów zrozumiana jako satyra na przydatność szkoły i przewrotność wychowawców.

"Mąż gapa" / 3 mężczyzn i 1 kobieta/ to niefrasobliwa komedyjka /raczej skecz/, w której schematyczny motyw męża-rogacza został oryginalnie i zaskakująco zmodyfikowany. Wymaga "brawurowego" wykonania.

Zupełnie inny charakter ma ostatnia w zbiorku jednoaktówka p.t. "Żółw czyli kto jest szaleńcem" /4 mężczyzn/przypominająca klimatem pisarstwo Schulza czy Kafki. Kto jest wariatem - autor pozostawia bez odpowiedzi. Oryginalna i najciekawsza.

Wszystkie cztery jednoaktówki łatwe do realizacji od strony technicznej /nie wymagają dekoracji/, stawiają duże wymagania aktorom i reżyserowi.

R.Długosz i E.Maszewski "NIEZŁY INTERES" - komedia w 3 aktach, opracowanie inscenizacyjne - Tomira Łepkowska, scenografia - Mieczysław Kochanowicz. CPARA 1963. Obsada : 3 mężczyzn / w tym 1 młody/ i 4 kobiety /w tym 2 młode/, 2 dekoracje.

Realistyczna komedia charakterów, obrazująca stosunki na wsi po wojnie. Wyszydzenie wiejskiego świętoszka, oszukanego przez własne oszustwo, oczywistość dydaktyki, słabość postaci "pozytywnych" - zdradzają związki tej komedii z okresem schematyzmu w naszej literaturze. Prosta konstrukcja komedii, żywa charakterystyka postaci, tematyka i środowisko wiejskie, w którym rozgrywa się akcja, niewielka i "zręczna" obsada oraz prosta scenografia, a także niektóre, wciąż jeszcze aktualne, obserwacje obyczajowe - wszystko to sprawia, że "Niezły interes", choć pokryty ponad dziesięcioletnią patyną czasu, którego przepływ zmienił już oblicze wsi, może być i dziś jeszcze przydatną i pożyteczną pozycją repertuarową dla wiejskich zespołów amatorskich.

Maria Konopnicka " O KRASNOLUDKACH I SIEROTCE MARYSI"

sztuka w 8 odsłonach, adaptacja sceniczna i uwagi inscenizacyjne - Bolesław Malak, muzyka - Feliks Rybicki, scenografia i projekt okładki - Barbara Cybulska, CPARA 1963, obsada : 25 osób oraz statyści.

Któż nie zna prześlicznej, rdzennie polskiej baśni, w której poetycki artyzm splata się z znakomitą znajomością praw rządzących światem dziecięcej fantastyki a macierzyńska miłość i współczucie dla krzywdy domagają się ukarania zła i nagrody dla dobra. Bardzo dobra, zachowująca wszystkie uroki oryginału, adaptacja sceniczna przeznaczona jest dla dzieci i do realizacji przez dzieci. Pełne wykorzystanie teatralnych środków wyrazu, wspartych muzyką, śpiewem, tańcem i pantomimą, wzmaga jeszcze wychowawcze oddziaływanie tej wartościowej pozycji repertuarowej. Wykorzystanie proscenium pozwala na sprawne - nawet bez przerw - zmiany miejsc akcji, których prosty wyraz plastyczny nie powinien nastręczać większych trudności. Wyobrażamy sobie radość wykonawców i widzów tej uroczej historii o przygodach małej gęsiareczki.

W.L.

KSIĄŻKI...KSIĄŻKI...KSIĄŻKI

Jan Paweł Gawlik TWARZE TEATRU - Wrocław 1963 Ossolineum
str.333 Nakł.5000 zł. 45.-

Znany recenzent teatralny, autor ciekawej książki o "Jamie Michalikowej", w której mieścił się sławny kabaret Boya "Zielony Balonik" Jan Paweł Gawlik nową swoją książką postanowił wypełnić lukę, jaka istnieje w naszej teatrologii. Mamy mianowicie serię świetnych monografii artystów miniowej epoki, natomiast współcześny tworząc na naszych oczach wspaniałe często kreacje aktorskie są najczęściej zbywani paru pobieżnymi zdaniami. Rzadko który z aktorów staje się przedmiotem wnikliwego studium.
"Twarze teatru" są próbą pokazania z bliska aktorów, którzy nie stali się jeszcze przedmiotem historycznych dociekań, a przecież już dzisiaj tworzą żywą historię naszej sceny, jej dzień powszedni, jej współczesność..."
Autor zdaje sobie sprawę, że dobór nazwisk w jego obszernej zbiorowej księdze jest przypadkowy, podyktowany osobistymi upodobaniami, ale czytelnik może być wdzięczny i za to, otrzymuje bowiem galerię 17 ciekawych barwnych portretów takich mistrzów współczesnej sceny polskiej, jak Gustaw Holubek, Halina Mikołajska, Jan Świderski, Jacek Woszczerowicz i inni.
Instruktorów teatralnych w szczególności powinna zainteresować sylwetka Danuty Michałowskiej, świetnej artystki, która wyrosła z ruchu amatorskiego i jest dzisiaj wybitną przedstawicielką aktorstwa, która główny nacisk kładzie na s ł o w o.

Jacek Lipiński JÓZEFA LEDÓCHOWSKA W-wa 1963 PIW
str. 169 Nakł.2000 zł.15.-

Najnowszy tomik z serii "Sylwetki najznakomitszych aktorów scen polskich" przynosi ciekawie opracowany portret wielkiej tragiczki Józefy z Truskolaskich Ledóchowskiej, żyjącej w latach 1780-1849. Wsławiła się ona na scenie Teatru Narodowego rolami Lady Makbet, Barbary Radziwiłłówny, Szimeny, Jokasty i wielu wielu innymi. Kontynuatorką jej

świetnego aktorstwa miała się stać dopiero Helena Modrzejewska.
Jak zwykle książki z tej serii, tak i niniejsza przynosi wiele pożytecznych wiadomości z dziejów teatru polskiego, charakteryzuje epokę i wprowadza w gąszcz bogatej literatury dramaturgicznej.

TANIEC W LITERATURZE PIĘKNEJ. Wypisów dokonała Irena Jaszczewska. Układ i komentarze: Jadwiga Mierzejewska. W-wa 1963 CPARA str.205, Nakł.1090, zł. 30.-

Arcypożyteczna i pięknie opracowana nowa pozycja biblioteki CPARA. Pożytek z niej trojaki: 1/Założeniem tej antologii wybranych z literatury tekstów opisujących różne tańce - jest pobudzenie wyobraźni kompozytorskiej choreografia, 2/ wiele pięknych fragmentów jest gotowym materiałem do recytacji, 3/ rzutki instruktor teatralny wspólnie z choreografem może w oparciu o te materiały zbudować piękny wieczór taneczno-literacki, napisawszy - oczywiście - odpowiednie słowo wstępne i wiążące.
Wydawnictwo odznacza się niezwykle starannym opracowaniem. Przypisy, objaśnienia, komentarze i spisy treści są bardzo czytelne i podnoszą wartość użytkową tej ładnie pomyślanej pracy, która wybitnie wzbogaca naszą nie najbogatszą literaturę choreograficzną.

Stefan Garczyński SZTUKA PAMIĘTANIA W-wa 1963 Iskry zł.8.-

Autor sztuki życia i sztuki mówienia dał trzeci z kolei znakomity podręcznik praktyczny, przychodzący z pomocą wszystkim zapominalskim, mającym głowę "jak sito", albo "jak dziurawy worek".
Za pomocą licznych przykładów, życiowych wskazówek, żartobliwych anegdot i różnych "mnemotechnicznych trików" autor uczy, jak postępować, żeby najlepiej, najtrwalej zapamiętać daty, fakty, zjawiska itp. Radzi też, jak najlepiej zabierać się do nauki języków obcych.
Żywy, dowcipny tok wykładu czyni z tej książki świetną lekturę.

Jarosław Rudniański - JAK SIĘ UCZYĆ - W-wa 1963 PZWS
zł. 11,50

Książeczka ta zaadresowana jest do uczniów, ale może oddać usługi 1/ rodzicom i wychowawcom młodzieży, zwracając im uwagę na właściwe metody uczenia się, 2/ instruktorom oświatowym, pracującym z młodzieżą na zajęciach pozalekcyjnych. Wiele kart tej książki poświęconych jest również sprawom artystycznym, np. "jak uczyć się wierszy". Cały ten rozdział to gotowy materiał do wykładu dla członków koła recytatorskiego.
Książka napisana żywo, lekko i dowcipnie. Godna polecenia. Doskonale uzupełnia się z wyżej omówioną pozycją S.Garczyńskiego.

E.K.

CIEKAWOSTKI Z RÓŻNYCH SZUFLADEK

W październiku odbył się w Warszawie VII Ogólnopolski Zjazd Federacji Dyskusyjnych Klubów Filmowych. Organizacja ta istniejąca od 8 lat skupia około 50 tysięcy członków, zrzeszonych w 178 placówkach.
Kluby Dyskusyjne spełniają ogromną rolę w dziedzinie wychowywania świadomych odbiorców filmowych. Podstawowa działalność klubu prelekcja - projekcja - dyskusja.
Zjazd październikowy poświęcony był w wielkiej mierze omówieniu trudnej sytuacji klubów, które z powodu szeregu utrudnień - mają obecnie b.niewiele filmów do wyświetlenia.

x

x x

W Pradze czeskiej istnieje jedno z trzech w świecie kin, działające na zasadzie circaramy. Ekran w tym kinie mającym kształt ogromnej rotundy oglądany jest przez widzów stojących w środku pomieszczenia. Nakręcanie filmów - narazie eksperymentalnych - odbywa się przy pomocy specjalnej głowicy dokonującej zdjęć jednocześnie z 11 kamer.
Takie same kina znajdują się jeszcze w Moskwie i w Londynie.

x

x x

Polska importuje ze Związku Radzieckiego około 40 tysięcy tytułów książek rocznie. W liczbie tej mieszczą się książki z różnych dziedzin nauki, techniki itp. Korzysta z nich - poza prywatnymi odbiorcami - 5 tysięcy instytutów naukowych. W bieżącym roku import książki radzieckiej wyraził się liczbą 3 milionów egzemplarzy.

x

x x

Nałęczów obok Muzeum Prusa posiada jeszcze inne mało znane, a bardzo ciekawe muzeum. Są to prywatne zbiory lekarza Marynarki Wojennej, dr Stanisława Bartosiewicza, który w czasie swoich wędrówek po różnych krajach zgromadził wiele tysięcy b.różnych eksponatów, jak najróżniejsze militaria, cenne medaliony, wspaniałą porcelanę, ikony bizantyjskie i rosyjskie, amfory starogreckie itp. Najstarszym eksponatem tego muzeum jest manuskrypt ryty rylcem na liściach papirusowych, jakoby sprzed 4 tysięcy lat.

x

x x

W tegorocznym Dniu Nauczyciela tytuł "Zasłużonego Nauczyciela PRL" otrzymali w woj.gdańskim mgr inż. Antoni Garnuszewski, wykładowca z Państwowej Szkoły Morskiej w Gdyni i prof.dr Kazimierz Sośnicki, emerytowany profesor zwyczajny z Wyższej Szkoły Pedagogicznej w Gdańsku.

x

x x

Poczynając od nowego roku kinematografia przystąpi do produkcji specjalnych filmów dla telewizji. Dzięki temu podniesie się jakość programów filmowych, prezentowanych na szklanym ekranie.

x

x x

W związku z 10-leciem Muzem Archeologicznego w Gdańsku pracownicy naukowi tej placówki i bratnich placówek z innych województw przygotowują bogato ilustrowaną księgę zbiorową, złożoną z 14 prac.

Gdańskie Muzeum od szeregu lat prowadzi m.in. badania w Sopocie, gdzie wykryto grodzisko piastowskie z IX-X wieku. Po ukończeniu badań obiekt ten zostanie przekształcony w muzeum skansenowskie, dostępne dla turystów.

x

x x

Wkrótce cały "Pan Tadeusz" utrwalony zostanie na płytach, do których dołączony będzie album z tekstem komentarza prof.Wyki. Każdą księgę będzie czytał inny z artystów, m.in. Gustaw Holoubek, Jan Świderski i Janusz Warnecki. Wydawnictwo to jest przygotowywane w związku z XX-leciem Polski Ludowej.

x

x x

DNI KULTURY RADZIECKIEJ

W dniu 21.10. odbyło się w Warszawie seminarium zorganizowane przez Główny Zarząd T.P.P.R. na inaugurację DNI KULTURY RADZIECKIEJ w Polsce. W seminarium tym wzięli udział kierownicy W.D.K. i wojewódzkich bibliotek, oraz działacze Towarzystwa Przyjaźni Polsko-Radzieckiej, ponadto zaproszeni goście radzieccy - prof.docent Uniwersytetu Moskiewskiego, kierownik katedry estetyki Piotr Aleksiejewicz Nikołajew, który zapoznał zebranych z polityką partii i rządu radzieckiego w dziedzinie kultury oraz Arsenii Nikołajewicz Kotlarewski - Kandydat Nauk Historii Sztuki, rektor nowosybirskiego konserwatorium im.M.Glinki - opowiedział on o rozwoju kulturalnym Syberii, ze szczególnym uwzględnieniem rozwoju kultury muzycznej.
Wice-minister kultury i sztuki Zygmunt Garstecki przedstawił niezwykle interesujące dane dotyczące rewolucji kulturalnej w Związku Radzieckim. Stwierdził on, że główną cechą tej rewolucji jest jej powszechność i masowość oraz różnorodność form, które całemu społeczeństwu pozwalają aktywnie uczestniczyć w budowie socjalistycznej kultury, a nie tylko biernie ją konsumować. W ciągu jednego wieku ZSRR z kraju zacofanego stał się czołowym mocarstwem naukowym o najbardziej wykształconym społeczeństwie na świecie.

W 1959 r. na 220 mil. obywateli 71 mil. miało wykształcenie średnie, a 3 mil. studiowało . Obecnie 700 wyższych uczelni co roku opuszcza 800 tysięcy specjalistów. Na studiach zaocznych, nie przerywając pracy kończy studia 400 tys.specjalistów.
Oprócz tego pracują w całym Zw.Radzieckim uniwersytety kultury, postępu technicznego, wiedzy rolniczej i.t.d. W 400 tys.bibliotek codziennie wypożycza się 3 mil.książek, w 15 tys. Domów Kultury odbywa się w sumie 5 mil.odczytów rocznie i pracuje 300 tys.zespołów artystycznych. Ponadto działa 500 teatrów zawodowych, 100 000 kin, ukazują się 700 milionowe nakłady pism fachowych; oto cyfry, które mówią dobitnie, że każdy obywatel jest nie tylko konsumentem kultury, ale i jej współtwórcą.
Polska kultura czerpie pełnymi garściami z dorobku kulturalnego Zw.Radz., ze sztuki, która katastrofizmowi i negacji filozofii zachodniej przeciwstawia pełny humanizm, ze sztuki, która służy przekształcaniu rzeczywistości, jest narzędziem poznawania i przekształcania człowieka. Pokojowe współistnienie dwu systemów nie oznacza bowiem współistnienia na odcinku ideologii i kultury. Walka idei trwa i trwając będzie mieć swoje odbicie w sztuce. Wydaliśmy dotąd w Polsce 8.660 tytułów książek rosyjskich i radzieckich w 132 mil.egz. W teatrach odbyły się 698 premiery. W kinach wyświetlono 641 filmów. Również w Związku Radz. istnieje duże zainteresowanie polską kulturą. Świadczy o tym 550 pozycji polskiej literatury, 125 wyświetlanych w ZSRR filmów, 70 wystaw malarskich, olbrzymie powodzenie jakim cieszą się polscy śpiewacy i pianiści.

XIII Plenum KC PZPR stawia przed nami dalsze zadania w dziedzinie upowszechniania kultury, wzrostu poziomu oświaty, jej powszechności i masowości. Rola kultury bowiem w wychowaniu nowego człowieka, w kształtowaniu komunistycznych stosunków międzyludzkich jest w Zw.Radzieckim wprost nieograniczona.

20-lecie Polski Ludowej - stwierdził wice minister - jest okazją do uaktywnienia i podniesienia

różnorodnych form naszego oddziaływania na kształtowanie się oblicza naszego społeczeństwa. Jest również okazją do rozpropagowania naszego niewątpliwego dorobku.
Nie zapominajmy przy tej okazji o roli, jaką w kształtowaniu nowej, socjalistycznej kultury w Polsce odegrała kultura radziecka. Projektuje się szereg imprez o charakterze ogólnopolskim, które zapoczątkowane w Dniach Kultury Radzieckiej staną się niewątpliwie zaczątkiem szerszego ruchu upowszechniającego dorobek naszego wielkiego sąsiada. Imprezy te, to festiwal sztuk radzieckich w Katowicach w listopadzie br., Festiwal Amatorskich Teatrów Poezji w dniach 9 - 12 listopada w Poznaniu oraz III Konkurs Piosenkarski i piosenek radzieckich. W latach 1963-1964 odbędzie się również Festiwal Amatorskich Zespołów Teatralnych przygotowujących radzieckie sztuki. Zwycięzcy nagradzani będą wycieczkami do Kraju Rad. Ale ważniejsza od uroczystych festiwali jest codzienna praca w Domach Kultury i świetlicach, szczególnie wiejskich, szeroki front polityczno-oświatowo-kulturalny, który obok wiedzy rolniczej, osiągnięć techniki i kosmonautyki ZSRR przyniesie na wieś w Niedzielę Kultury Radzieckiej również wiersz Wozniesienskiego czy nagranie piosenki "Zawsze niech będzie słońce". Potrzebna jest do tego pełna mobilizacja wszystkich zainteresowanych czynników - Domów Kultury, Bibliotek, Organizacji Młodzieży Wiejskiej, Kół TPPR i innych. Szeroki ruch propagatorski, przemyślana i opracowana akcja jak najszerszego dotarcia do odbiorcy powinna stać się składowym elementem codziennej działalności tych placówek. XX-lecie Polski Ludowej powinno przyczynić się do wzmożenia ofensywy ideologicznej w myśl XIII Plenum, ofensywy wzbogaconej o treści i elementy tak bliskiej nam kultury Związku Radzieckiego.

S.L.

NA AMATORSKIEJ SCENIE

Przed kilku tygodniami w jednej z sal szkolnych w Gdańsku trzy amatorskie zespoły teatralne zaprezentowały swą pracę. Były to : 1/ "Oniegin" A.Puszkina w przekładzie Ważyka w wykonaniu międzyszkolnego zespołu przy Elbląskim Domu Kultury - reżyser mgr I.Kocząb, 2/"O Panu Kaniowskim i Pięknej Bodnarównie" - autor nieznany w wykonaniu młodzieży Technikum Ekonomicznego w Gdyni - reżyser A.Gruszka, 3/ "Młodym" - Montaż wierszy A.Wozniesieńskiego opr. S.Janowicz Lachnitt reżyser U.Bista-Mordzewska.

Dlaczego tylko trzy zespoły i dlaczego w imprezie uczestniczyli tylko wtajemniczeni ?

Powodem tego była niepotrzebna konspiracja organizatorów, którzy nie poinformowali zainteresowanych o konkursie jaki został zorganizowany przez Zarząd Główny TPPR dla amatorskich zespołów teatrów poezji, oraz okres jesienny, w którym zespoły po wakacjach nie były w stanie przygotować się należycie do tego rodzaju imprezy. Tymbardziej, że tym razem wymagania konkursu były duże. Zespoły te miały bowiem sięgnąć po poezję rosyjską i radziecką.
Zadanie duże i odpowiedzialne - szczególnie w okresie kiedy obchodzimy XX-tą Rocznicę Przyjaźni Między Narodem Polskim i Radzieckim.

Mimo jednak tych trudności byliśmy świadkami "dobrej roboty" - zespołów. Tymbardziej, że była to młodzież szkolna, która wróciwszy po wakacjach do szkoły miała praktycznie około sześciu tygodni czasu do przygotowania spektaklu.

Oto cośmy widzieli -
- "Oniegin" A.Puszkina w interpretacji młodzieży elbląskiej, która ma już za sobą sporo osiągnięć i jest obyta z deskami sceny, nie tylko w Gdańsku ale też i Białegostoku, był ciekawy, pełen nastroju. Reżyser prawidłowo wybrał fragmenty z tego poematu /coprawda przydałyby się

dłuższe nożyce/, które pozwoliły tak recytatorom jak i słuchaczom poznać piękno poezji A.Puszkina. Tymbardziej, że wszystko to ukazane było środkami bardzo prostymi jeżeli chodzi o światła, dekoracje, kostiumy. W przedstawieniu tym ważne było przede wszystkim słowo. Co prawda ten i ów recytator miał kłopoty z dykcją, czasem któraś ze zwrotek zadźwięczała fałszywie, a ręce wyrażały nie to,czego życzyłby sobie reżyser. W sumie jednak przedstawienie było udane, a zauważone usterki z pewnością bęłą w dalszej pracy usunięte.

Młodzież z zespołu Technikum Ekonomicznego zrobiła nam dużą niespodziankę.

"Ballada o Panu Kaniowskim i o pięknej Bodnarównie" opowiedziana była żywo i barwnie, choć zespół ubrany był tylko w mundurki szkolne. Barwę opowiadania wyczarowano tam słowem, dobrą dykcją, szczerą interpretacją i bardzo oszczędnym a czytelnym ruchem, /wyjątek stanowi scena "pobicia " Pana Kaniowskiego przez Bodnarównę/.

Efekty te młodzież osiągnęła dzięki bardzo rozsądnemu doborowi repertuaru przez kierownika zespołu pana mgr A.Gruszkę. Repertuar dobrano bowiem na miarę możliwości zespołu, który w nowym roku szkolnym rozpoczął pracę w "odmłodzonym składzie".

Oglądając spektakl międzyszkolnego zespołu żywego słowa WDTL poczuliśmy się nagle wszyscy o ileś tam lat młodsi. I mimo dość surowej atmosfery sali, wszystko się ożywiło. Tu weszła młodzież. Świetny dobór i układ wierszy Sylwii Janowicz Lachnittowej,doskonała inscenizacja - w której grało wszystko, każdy sprzęt i każdy rekwizyt; torby podróżne, płaszcze od deszczu, gitara... Krzesła natomiast raz były straganem, a raz wygodną i nowoczesną ławką w pociągu. No i przede wszystkim żarliwa i szczera interpretacja tekstu oraz bezbłędna dykcja.Nie trudno jest zresztą mówić o sobie,o swojej młodości, o radości życia i jego perspektywach. Oto co znaczy właściwy dobór repertuaru.

W sumie, występy tych zespołów dały sporo przeżyć garstce młodzieży szkolnej zgromadzonej na sali.

Nie znane nam są tylko przeżycia członków Centralnej Komisji, która w dniu tym zjechała do Gdańska zielonym mikrobusem - i nie mogła, czy też nie chciała podzielić się uwagami, porozmawiać z członkami zespołu i instruktorami.

Myśmy wnioski wyciągnęli - w programie szkolenia kadry instruktorskiej przewidzieć naukę umiejętnego dobierania repertuaru dla określonego zespołu. Wiąże się to,rzecz oczywista,z podniesieniem poziomu czytelnictwa w tym zakresie tychże instruktorów.

I na zakończenie prośba do organizatorów podobnych imprez. Stwarzajmy w czasie eliminacji dobrą i życzliwą atmosferę dla występujących - bądźmy surowi i wymagający w ocenie - ale nie zapominajmy, że obok osiągnięć artystycznych ważną i równorzędną sprawą jest wychowawcze znaczenie tych imprez w pracy członków w zespole, przyszłych odbiorców sztuki i propagatorów tej sztuki w środowisku.

Jadwiga Borawska

K R O N I K A

W dniach od 23 do 25 października odbyło się w Warszawie ogólnopolskie seminarium zorganizowane przez CPARA.
W programie pierwszego dnia zajęć wszyscy instruktorzy teatralni spotkali się z Viceministrem Kultury i Sztuki Zygmuntem Garsteckim, który omówił aktualną sytuację w kulturze. Seminarium październikowe miało charakter roboczy. Troje wykładowców, wzajemnie się uzupełniających - Tomira Łepkowska, Zbigniew Kopalko i Natalia Szydłowska - zapoznało przykładowo słuchaczy, jak w pracy z zespołami teatralnymi posługiwać się słuchowiskiem radiowym, jako pewnym wzorcem.
Drugiego dnia słuchacze obejrzeli w Teatrze Dramatycznym sztukę Dürrenmatta "Fizycy".
Na tymże seminarium słuchacze otrzymali wykaz sztuk,

zasługujących na wystawienie w festiwalu amatorskich zespołów teatralnych.

x

x x

17 listopada nastąpiło rozstrzygnięcie konkursu na łatwą do wystawienia w warunkach bibliotecznych czy klubowych sztukę lalkową. Na konkurs, zorganizowany przez Woj.Bibliotekę Publiczną w Gdańsku i Wydział Kultury WRN wpłynęło 17 prac. Pierwszej nagrody nie przyznano nikomu, natomiast nagrodę drugą w dziale prac oryginalnych otrzymała Gizela Karłowska za pracę pt. "Ala ma kota" /godło "Ala"/ i Jerzy Kiukowski za pracę "Dobra wróżka" /godło "Józio". Trzecią nagrodę wzięła również Gizela Karłowska, ale tym razem do spółki z Aleksandrą Dukland za pracę "Biedronka" /godło "Kaduk"/. W dziale adaptacji przyznano jedną drugą nagrodę Irenie Suchorzewskiej za pracę "Miodowa przygoda Puchatka" /godło "Kłapouchy"/. Pomiędzy zdobywców nagród rozdzielono kwotę 5.000 złotych.
Wielka szkoda, że do tego miłego konkursu nie stanął nikt z instruktorskiej obsady Pow.Domów Kultury, zwłaszcza, że niejednokrotnie parają się oni pracą adaptacyjną.

x

x x

Miłą atrakcją niedzielnych "czarnych kaw" w Sztumskim PUCHATKU, czyli w kawiarni klubowej PDK są poetyckie koncerty życzeń. Między rozmową, między tańcami młodzi przesyłają sobie na wzajem piękne wiersze najczęściej z jakąś płytą. Wiersze wybierane są z rubryki "Koncert życzeń" w MAGAZYNIE POLSKIM i recytuje je zazwyczaj sam nadawca pod obstrzałem spojrzeń zaciekawionych słuchaczy przy stolikach. Miła zabawa i dobra popularyzacja wartościowych wierszy.

x

x x

W powiecie wejherowskim od października po wszystkich osadach i wioskach krąży wystawa objazdowa "Stuthof oskarża". Jednocześnie odbywają się spotkania ludności z byłymi więźniami Stuthofu.

x

x x

Dom Kultury w Gdańsku-Oruni w sposób zasadniczy zmienił swoje wnętrze. W związku z 46 rocznicą Rewolucji Październikowej oddana została do użytku starannie w czynie społecznym wyremontowana sala teatralna.
Miejsce dawnych obskurnych pomieszczeń zajęła schludna kawiarenka, gabinet zajęć technicznych, ciemnia fotograficzna itp.

x

x x

Zespół żywego słowa przy Technikum Ekonomicznym w Gdyni, prowadzony przez Piotra Gruszkę wystąpił w dn.9 listopada z inscenizacją ukraińskiej pieśni ludowej "O pięknej Bodnarównie i panu Kaniowskim" w Młodzieżowym Domu Kultury w Gdyni. Występ ten był ilustracją do okolicznościowej prelekcji o literaturze republik radzieckich.

x

x x

W świetlicach peryferyjnych Gdańska - w Św.Wojciechu, w Lipcach, w Suchoninie, Brętowie, w Brzeźnie i na Siankach z inicjatywy Wydziału Kultury MRN a przy współpracy prelegentów WDTL odbyły się wieczory literackie poświęcone 20-tej rocznicy Ludowego Wojska Polskiego. O wielkim zapotrzebowaniu na żywe słowo w tych odległych od centrum miasta placówkach świadczyła wszędzie nieomal b.duża frekwencja słuchaczy w wieku od lat 12 do 60.

x

x x

Zespoły lalkowe w woj.gdańskim przygotowują się do wojewódzkiego przeglądu. Niektóre z zespołów odznaczają się niezwykłym zapałem. Z dużą pomocą przychodzą zespołom szkoły. Tak jest np. w Szkole Podstaw. Nr 2 w Pucku. Zespół przygotowuje baśń "Dzikie łabędzie" wg Andersena.

x

x x

W dniach od 24 - 26 października br. odbyła się w Warszawie kolejna sesja Konwersatorium Oświatowego CPARA przeznaczona dla kierowników i instruktorów wojewódzkich ośrodków metodycznych.

Jak pisaliśmy w czerwcu br. zakończony został I okres dwuletniego doskonalenia woj. kadry pracowników k.o. W ciągu 2 lat na kolejnych kwartalnych sesjach słuchacze zapoznawali się z najbardziej znamiennymi przejawami współczesnego życia w Polsce, przedstawianymi przez wybitnych naukowców i prelegentów. Kontakty i możliwość dyskusji z czołową kadrą polskich uczonych dawała słuchaczom zawsze wielką satysfakcję. Sesja październikowa rozpoczęła nowy etap szkolenia na rok oświatowy 63/64. Kierownictwo Konserwatorium wystąpiło z propozycją przepracowania następujących zagadnień na kolejnych 4 sesjach:

1. społeczno- kulturalne skutki przeobrażeń produkcyjnych i ekonomicznych w Polsce.
2. Problematyka ideowego wychowania mas pracujących.
3. Kształtowanie się społeczności socjalistycznych.
4. Perspektywy socjalistycznej kultury narodowej.

Proponowane zagadnienia omawiane będą przez wiązanie teorii z praktyką. Obok opracowań naukowych równolegle przedstawiane będą doświadczenia w pracy kulturalno-oświatowej przez poszczególne ośrodki wojewódzkie.

Już pierwsza sesja wykazała, że nowa koncepcja jest niezwykle interesująca. Kształci, a jednocześnie zmusza do refleksji, do głębszej analizy własnej działalności. We wszystkich sesjach biorą udział pracownicy działu oświatowego WDTL w Gdańsku, ceniąc sobie niezmiernie tę możliwość.

/ S.B./

K O M U N I K A T Y

W ciągu dwudziestu ostatnich lat wiele się zmieniło na Wybrzeżu : powstały nowe świetlice, domy kultury, szkoły, wiejskie kluby prasy i książki.

Zmienili się też ludzie - innych jest ich stosunek do wiedzy, do kultury, do drugiego człowieka.

Oczywiście zmiany te nie dokonały się same - są dziełem pracowników oświatowych i kulturalnych.

Prace i dni tych działaczy chcemy ocalić od zapomnienia. Dlatego Rozgłośnia Gdańska Polskiego Radia, Wojewódzki Dom Twórczości Ludowej i Biblioteka Wojewódzka ogłaszają konkurs na pamiętniki działaczy społecznych i kulturalnych.

Pamiętniki mogą dotyczyć okresu międzywojennego, okupacji czy dwudziestolecia Polski Ludowej. Mogą opisywać wiele lat - a mogą też opowiadać o jednym tylko wydarzeniu.

Zależy nam na utrwaleniu klimatu tych czasów, więc sylwetki ludzi, charakterystyki, anegdota czy dowcip związane z tymi czasami - będą mile widziane. Nie forma literacka - ale bogactwo i prawdziwość opisywanych faktów stanowią o wartości pamiętników, z których najwartościowsze zostaną opublikowane na antenie, w czasopismach czy osobnym wydawnictwie.

Za najlepsze pamiętniki przewidujemy nagrody -

	I -	3.000.- zł.
dwie	II po	2.000.- zł.
trzy	III po	1.000.- zł.

oraz szereg wyróżnień.

Termin nadsyłania prac upływa 1 maja 1964 roku. Wyniki ogłosimy 22 lipca 1964 roku. Prace prosimy kierować pod adresem - Polskie Radio Gdańsk-Wrzeszcz, ul.Uphagena 1. Na kopercie należy zaznaczyć : KONKURS NA PAMIĘTNIK.

x

x x

Teatr Wybrzeże

Repertuar 1 9 6 4

Max Frisch :"Andorra" - najgłośniejsza ze sztuk znanego, współczesnego dramaturga szwajcarskiego, którego krytyka teatralna uważa - obok Dürrenmatta - za reprezentanta czołówki dramaturgicznej na Zachodzie. Kraj zwany Andorrą nie istnieje na mapie świata, ale zdarzenia, które tam się rozgrywają świat współczesny przeżywał i przeżywa w wielu

punktach kuli ziemskiej. Niegdyś Ionesco w "Nosorożcu" pokazał nam groteskową wizję narodzin faszyzmu: dziś Max Frisch odsłania proces drugiego strasznego schorzenia wieku - rasizmu, na przykładzie historii pewnej miłości i śmierci w Andorze.

Aleksander Fredro : "Damy i huzary" - znakomita farsa klasyka komedii polskiej, od dziesiątków lat ciesząca się niezmiennym powodzeniem u publiczności i stanowiąca żelazną pozycję repertuarową naszych teatrów.

Wojciech Bogusławski : "Krakowiacy i górale" - dzieło twórcy polskiej Sceny Narodowej. Ukazało się na deskach scenicznych w przededniu powstania Kościuszkowskiego /1794 r/. Napisane jako"opera" - jest barwnym widowiskiem, w którym ludowy wątek sporu o rękę dziewczyny wiąże się z muzyką, pieśnią i tańcem. Stary Gdańsk owych czasów pamięta bytność mistrza Bogusławskiego i występ jego zespołu w "Krakowiakach". Wobec zbliżającej się dwusetnej rocznicy powstania Sceny Narodowej, w XX-lecie Polski Ludowej w polskim Gdańsku - Teatr "Wybrzeże" zaprezentuje tę uroczą historię ubogiego studenta Bardosa i "Cudu mniemanego" w nowej inscenizacji.

Wiliam Szekspir : "Wieczór trzech króli" - jedna z najweselszych i zarazem jedyna romantyczna komedia Szekspira. Igraszki losu i miłości nie mają tu tej zaprawy ironii, która tkwi w "śnie nocy letniej", a siła wierności i uczucia zwycięża jak w pięknej baśni. Ale tę baśń mocno i trzeźwo osadza na ziemi nieśmiertelna trójka : nietrzeźwy Czkawka, błazen - Chudogęba i mędrzec - Błazen. I oto wielki śmiech idzie w zawody z baśnią. Zanim któreś zwycięży, skończy się komedia.

Jarosław Abramow i Andrzej Jarecki : "Duże jasne" - komedia spółki autorskiej z kręgu warszawskiego STS-u. Nosi ona frapujący podtytuł : "Rzecz dzieje się współcześnie

w Polsce". Istotnie, jest to typ utworu tak bardzo poszukiwanego zarówno przez teatry jak i przez widzów - komedia, poruszająca charakterystyczne problemy naszego życia, pełna autentyzmu i w dowcipnej, skłaniającej się ku grotesce formie przedstawiająca procesy przemian w naszym kraju.

Jerzy Stefan Stawiński : "Ojciec królowej"- komedia, a właściwie groteska historyczna pióra współczesnego naszego pisarza. Znajdujemy tu jeszcze jedną wersję tematu : Król Jan III Sobieski i Marysieńka, który stał się, w ostatnich zwłaszcza latach, bestellerem naszej literatury. Fabuła komedii Stawińskiego i jej klimat przypominają romanse Dumasa i ich polityczną intrygę, szachrajstwami dworaków i awanturkami miłosnymi. Z tą różnicą, że Dumas traktował swój temat serio; u Stawińskiego jest on przedmiotem żartu, pretekstem, pozwalającym w dowcipny sposób odsłonić tajemnice polityki, dyplomacji i racji stanu i spojrzeć na nie okiem współczesnego obserwatora.

Ernest Hemingway : "Komu bije dzwon" - adaptacja sceniczna słynnej powieści znakomitego twórcy amerykańskiego.Na tle rozgrywającej się w Hiszpanii wojny domowej z lat 1936-39 i walki przeciwko faszyzmowi wyrasta ta wielka opowieść o rewolucji w ogóle, o sensie bohaterstwa, miłości i śmierci. Teatr gdański podjął próbę przeniesienia na scenę dzieła Hemingway'a w przekonaniu, że jest ona najgłębiej humanistycznym poszukiwaniem tego sensu, a jako tworzywo teatralne daje ciekawe, niewykorzystane dotąd możliwości.

Tadeusz Breza i Stanisław Dygat : "Zamach" /"Kapitan Mewa"/ - komedia pióra dwóch znakomitych pisarzy, napisana zaraz po wojnie i w tym czasie grana w Krakowie, po wielu latach znów znajdzie się na scenie. Akcja jej toczy się w czasie okupacji w małej warszawskiej kawiarence. Kontrwywiad niemiecki zastawia sidła na sprawcę wielu zamachów i akcji dywersyjnych polskiego ruchu oporu - Kapitana

Mewę. Nikt go nie zna, prawie nikt nie wie, za jaką twarzą ukrywa się ten tajemniczy i nieuchwytny dowódca pewnej konspiracyjnej grupy, której siedzibą jest mała kawiarenka... Tu twarz ujawnia się dopiero w finale komedii, przesiąkniętej autentyzmem sytuacji, postaci i szczegółowej atmosfery okupacyjnej Warszawy i jej dnia powszedniego. Szaleńcze akty bohaterstwa i - mętne interesy rekinów handlu ; konspiratorzy i kolaboranci; piękny młodzieńczy patriotyzm i absolutna naiwność polityczna. A wszystko to widziane przez pryzmat humoru, którego walor ocenić możemy najlepiej dzisiaj, z dystansu dwudziestu lat.

Leon Kruczkowski : "Śmierć gubernatora" - jedna z najciekawszych sztuk wybitnego pisarza i dramaturga Polski Ludowej.Porusza pasjonujący nas od pewnego czasu problem władzy i odpowiedzialności - tym razem od strony panującego. Dramat władcy całkowicie wyobcowanego ze społeczeństwa na skutek zbrodni popełnionych w imię obowiązku ukazuje Kruczkowski w postaci gubernatora niewiadomego kraju w niewiadomym czasie. Ten dramat jest zarazem tragedią człowieka świadomego - i w tym tkwi jego siła moralna. "Śmierć gubernatora", utwór ostatni przed śmiercią pisarza, wydaje się kwintesencją jego przemyśleń na temat naczelnych konfliktów naszej epoki.

Jewgienij Szwarc : "Nagi król" - współczesna komedia radziecka, opatrzona podtytułem : "Sceniczna baśń dla dorosłych". Etykietka: "dla dorosłych" jest o tyle uzasadniona, że pod pretekstem teatralnej, groteskowej zabawy w baśniowych kostiumach autor porusza bardzo istotne i bardzo współczesne treści. Wątki popularnych baśni - o księżniczce na ziarnku grochu, o królewnie i świniopasie oraz o nagim królu splatają się tu w jedną historię, która kompromituje system oparty na lęku i zakłamaniu i ujawnia proces tworzenia się mitów. Zabawna, urocza i cięta komedia Szwarca prezentuje nowy nurt dramaturgii radzieckiej w doskonałym wydaniu.

Stanisław Grochowiak - "Król IV" - to groteska sceniczna na tematy współczesne. Sztuka ostra, prowokująca do dyskusji, dowcipna i gorzka, ukazuje w krzywym zwierciadle bohaterów naszej rzeczywistości : nas samych. Autor bawi się wiązaniem elementów autentycznych, wziętych dosłownie z życia, z anachronicznym odsyłaczem do historycznego rekwizytu, imienia lub cytatu literackiego. Sytuacja przedstawiona w "Królu IV", śmieszą przede wszystkim - ich treść pobudza refleksje. Jeszcze jedna pozycja z cyklu "spraw Polaków", żywo interesujących nasz teatr.

W dniach od 18 - 24 listopada br. w Warszawie odbyło się VIII Ogólnopolskie Seminarium Filmowe dla działaczy Dyskusyjnych Klubów Filmowych i aktywu kulturalnego na temat "Film sztuka społecznie zaangażowana". Wzięli w nim udział również przedstawiciele WDTL i Domów Kultury z woj. gdańskiego. Na program seminarium złożyły się wykłady, spotkania z twórcami i projekcje filmów /5 krótko i 16 pełnometrażowych/. W następnym numerze Biuletynu zamieścimy dokładne omówienie seminarium.

/kr/

Z ostatniej chwili

27 listopada w lokalu Wojewódzkiego Domu Twórczości Ludowej odbyła się wspólna sesja Centralnej i Wojewódzkiej Komisji Koordynacyjnej do Spraw Upowszechnienia Kultury. Na sesję tę przyjechali m.in. z Warszawy Minister Kultury i Sztuki Tadeusz Galiński, Dyrektor Departamentu Pracy K.O. i Bibliotek Czesław Kałużny i sekretarz CKZZ - Orłowski, oraz obecni byli przedstawiciele władz miejscowych wice przewodniczący B.Szczęsny, sekretarz KW PZPR Tadeusz Wrębiak, zastępca kierownika Wydziału KW Kazimierz Wrzesiński oraz kierownik Wydziału Kultury Prez.WRN Kazimierz Rosadziński ze swym zastępcą Lucjanem Czyżewskim.
Po zagajeniu obrad przez wice-przewodniczącego Prez.WRN Bernarda Szczęsnego, który omówił zadania, jakie XIII Plenum postawiło przed resortem kultury - wywiązała się ożywiona dyskusja. Wielu z zabierających głos scharakteryzowało

dotychczasowy dorobek swoich placówek i przedstawiło plany dalszego działania. W podsumowaniu tej dyskusji Minister Galiński zalecił m.in. ażeby jeszcze bardziej koordynować prace wszystkich placówek wchodzących w skład resortu kultury, przyczym prace te należy zaczynać od bardzo przemyślanego i przedyskutowanego wspólnie w środowisku planu działalności opartej o współczesną treść i formy.

Redaguje Kolegium: mgr Eugenia Kochanowska, Leokadia Grewicz, Anna Januszewska. Adres Redakcji: Wojewódzki Dom Twórczości Ludowej, Gdańsk, Korzenna 33/35, telefon 31-19-57.
Zezw. C-4 . Nakład 900/II. Zlec. 1193
Wyk.Sp-nia "Firmoznak" Gdynia-Redłowo, Stryjska 4

Przed poznańskim festiwalem
TEATRÓW POEZJI ROSYJSKIEJ I RADZIECKIEJ

Fragment z „Eugeniusza Onegina"
(zespół Domu Kultury w Elblągu, reż. Ewa Kocząb)

Fragment montażu poetyckiego p.t.: „Młodym"
w opr. S. Lachnittowej
(zespół przy WDTL – reż. U. Mordzewska)

Fragment „Opowieści o Bodnarównie i Panu Kaniowskim"
(zespół Technikum Ekonomicznego w Gdyni – reż. Piotr Gruszka)

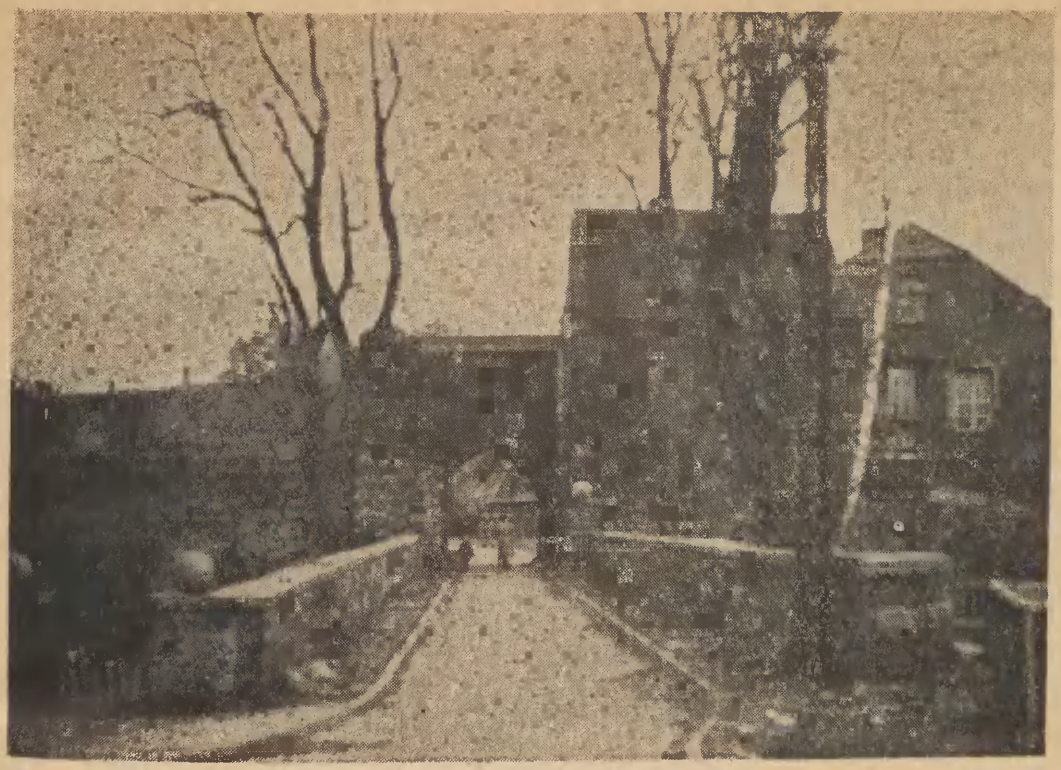

Sztum – Brama zamku Krzyżackiego

Sztum – nowe budownictwo

Prace Ryszarda Dobrzyńskiego (l. 14, kl. VIII)
członka Koła Fotograficznego przy PDK w Sztumie